



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 28 (296)

11 LIPCA 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

## Seminarium na temat SWIFT-a

Od połowy marca sanocki oddział Banku Depozytowo-Kredytowego jest członkiem Stowarzyszenia Ogólnopolskiej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej (w skrócie SWIFT), jako jeden z trzech w województwie. Dzięki SWIFT-owi może bezpośrednio współpracować z 30 tysiącami banków zrzeszonych w systemie. To bardzo duże ułatwienie dla klientów, którzy w ciągu kilkunastu minut mogą przeprowadzić transakcje z bankami niemal całego świata. Z łączy SWIFT BDK korzystają między innymi Stomil, Autosan, SZGNiG, Beef-San, kilka spółek z Zaslavia oraz firma TAP z Leska.

Jak tłumaczy dyrektor oddziału Zofia Chybiło, BDK chce być firmą nie tylko obsługującą klienta, ale również doradcą w sprawach form rozliczeń zagranicznych. W Polsce bardzo rozpowszechniony jest czek rozrachunkowy ale słabo jeszcze znana, a praktyczniejsza, akredytywa. Umożliwia ona np. podział kosztów, zabezpiecza przed ryzykiem związanym z zapłatą, dotyczącym jakości towaru.

Akredytywie między innymi, ale również innym formom rozliczeń zagranicznych, poświęcone było seminarium zorganizowane przez sanocki BDK 24 i 25 czerwca. Udział w nim wzięli szefowie wszystkich firm korzystających z sieci

SWIFT. Prowadzili je doświadczeni pracownicy centrali banku – naczelnik wydziału przekazów zagranicznych Barbara Jarząbkowska, Janusz Sochaj – zastępca dyrektora, pod kierownictwem dyrektora departamentu dewizowego Andrzeja Szymańskiego. Mówiono też, jak najkorzystniej lokować wolne środki w złotówkach i dewizach.

– Zaproszony skarbnik miasta Kazimierz Kot, był bardzo usatysfakcjonowany. Wszak miasto też korzysta ze SWIFT-a. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, i to do tego stopnia, że gdy zorganizowaliśmy ognisko w Trepczy, nawet wówczas nie milkły dyskusje – powiedziała „TS” Zofia Chybiło. (edy)

## „Góry” i „Doły” zatańczyły po raz czwarty



Zespół Pieśni i Tańca „Irszawa” podbił sanocką publiczność

## Milion przewalonych lirów

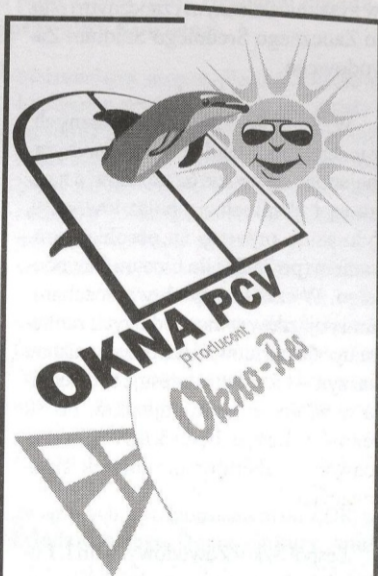
Pierwszy dzień lipca okazał się feralny dla mieszkanki jednej z podsanockich miejscowości, która wybrała się do Sanoka na zakupy, chcąc przy okazji wymienić obcą walutę. Z naszego miasta wyjechała uboższa o 19 milionów starych złotych.

Około godziny 10.30 kobieta udała się do Domu Handlowego, by w tamtejszym kantorze zapoznać się z kursami walut. Zagadnięta przez obcego mężczyznę, czy nie sprzeda mu lirów po cenie wyższej niż kantorowa, zgodziła się chętnie. Oboje udali się do jednego ze stoisk spożywczych Domu Handlowego, by sprawdzić wiarygodność banknotów, którymi mężczyzna chciał zapłacić. Następnie wyszli przed budynek, by dokonać transakcji. Nieznajomy cały czas trzymał pieniądze w ręku. Odliczył odpowiednią sumę, po czym wziął milion lirów. Następnie raz jeszcze zaczął odliczać złotówki, począwszy od monet. Niby przez nieuwagę upuścił jedną z nich, a schylając się dokonał – używając języka policyjnego – klasycznej „przewalanki”. Niepostrzeżenie podmienił plik polskich banknotów, zastępując go papierkami, dla

niepoznaki przykrytymi prawdziwym 200-złotowym banknotem, pod którym był jeszcze stary 500-tysięczny nominał. Fałszywy plik oszust wręczył kobiecie, po czym szybko się oddalił.

Gdy kobieta zorientowała się, że została oszukana, narobiła krzyku. Niestety, na pościg było już za późno. Jeden ze świadków widział, jak sprawca oddalił się ulicą Feliksa Gieli.

Portret pamięciowy oszusta zamieszczamy na str. 2, pod „Kroniką policyjną”. (bart)



FILIA W SANOKU  
HALA TARGOWA (I piętro) tel. 46 36 663

W niedzielę na estradzie parku etnograficznego, na wolnym powietrzu mogliśmy posłuchać muzyki Karpat i odległych oceanów.

Słowiańska bogini „Pogoda” była laskawa, więc całymi rodzinami bawiliśmy się od godziny piętnastej do wieczora. Przy muzyce i piwie czas jakby stanął w miejscu. Gdy impreza dobiegała końca nad skansenem stało już wioziste niebo.

Rozpoczęły zespoły, które w ostatniej chwili zdecydowały się przyjechać

do Sanoka bezpośrednio z Bukowskich Prezentacji Folkloru Młodych. Na pierwszy ogień poszła więc Kapela Dudziarska z Leszna, po niej zaś „Nutki znad Sanny” z Modliborzyc. Potem „Konfinki” z Jedlicza, Zespół Pieśni i Tańca „Limanowianie” oczywiście z Limanowej, „Zbierana Kapela Michałyszyna” wreszcie bardzo gorąco przyjęty ZPiT „Irszawa” z ukraińskiego Zakarpacia. I na zakończenie sanocki akcent – długi koncert dali nasi szcanciarze z grupy „Yank Shippers”.

(O festiwalu „Tańczą góry, tańczą doły” czytaj na str. 5).

## SHARP najlepsze japońskie KASY FISKALNE

Najwięcej sprzedanych kas w Polsce i na świecie  
kasy pracujące pojedynczo  
i w systemach kompleksowej obsługi klienta

Przenośne kasy fiskalne

- zasilanie akumulatorowe i z sieci

- CENA efektywna z zasilaczem:

**699 zł**

III REWELACYJNA!!!  
Drukarka fiskalna  
cena efektywna **1245 zł**

Kompletne instalacje, pełny,  
niezawodny i szybki serwis.

3A Agencja Informatyki i Handlu - Zamkowa 3 ☎ 46-36-788

KOMPUTERY  
OPROGRAMOWANIE  
KASY FISKALNE  
KSEROKOPIARKI  
AKCESORIA  
SZKOLENIA  
SERWIS

CENA BEZ VAT	KOMPUTER	CENA BEZ VAT	MONITOR DAEWOO	CENA BEZ VAT	MODEL KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY	PAMIĘĆ EDO RAM	PAMIĘĆ GRAFIKI	CD-ROM
866.-	AMD 5x86 K5-75	625.-	14" analog.	1305.-	ADAX Alfa 120 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-
974.-	AMD 5x86 K5-100	915.-	15" cyfrowy	1499.-	ADAX Alfa 133 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-
1009.-	AMD 5x86 K5-133	1626.-	17" cyfrowy	2839.-	ADAX Bravo 133	Windows 95	16 MB	2 MB	8x
1106.-	AMD 5x86 K5-166			4149.-	ADAX Bravo MMX 166 HDD 1.2 GB	Windows 95	16 MB	2 MB	8x
1814.-	AMD K6-200			4955.-	ADAX Bravo MMX 200 HDD 2.1 GB	Windows 95	16 MB	2 MB	8x
1022.-	IBM/CYRIX 6x86-166+	595.-	1.28 GB	1949.-	ADAX Delta 120 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	8x
1124.-	IBM/CYRIX 6x86-200+	669.-	2.1 GB	2099.-	ADAX Delta 120	Windows 95	16 MB	1 MB	8x
1099.-	INTEL Pentium 120	765.-	2.5 GB	2189.-	ADAX Delta 133 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	8x
1322.-	INTEL Pentium 166	868.-	3.2 GB	2299.-	ADAX Delta 133	Windows 95	16 MB	1 MB	8x
1759.-	INTEL Pentium 200			2419.-	ADAX Delta 150	Windows 95	16 MB	1 MB	8x
1685.-	INTEL Pentium 166 MMX	228.-	8x	2709.-	ADAX Delta 166	Windows 95	16 MB	1 MB	8x
2258.-	INTEL Pentium 200 MMX	262.-	16x	3979.-	ADAX Delta 200	Windows 95	16 MB	1 MB	8x
				5275.-	ADAX Omega 200 PRO	Windows 95	32 MB	2 MB	8x
				5559.-	ADAX Omega 200 PRO NT	Windows NT	32 MB	2 MB	8x
				6789.-	ADAX Omega MMX 233 NT	Windows NT	32 MB	4 MB	8x
				7485.-	ADAX Omega MMX 266 NT	Windows NT	32 MB	4 MB	8x

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wik. 6 tel./fax (013) 4630080  
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2 tel./fax (013) 4327196  
38-600 Lesko, Rynek 1 tel./fax (013) 4698844

wakacje  
-5%  
24 godz. test  
80°C  
BurnUp

## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 11.07 Benedykta, Cypriana, Kaliny i Olgi
- 12.07 Brunona, Gwalberta, Jana i Weroniki
- 13.07 Benedykta, Ernesta, Małgorzaty i Sary
- 14.07 Bonawentury, Feliksa, Marceliny i Stelli
- 15.07 Henryka, Egona, Henryka i Włodzimierza
- 16.07 Benedykta, Benity, Dzierżysława i Marii
- 17.07 Aleksego, Anety, Bogdana i Jadwigi

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 16.07 *Wraz ze Szkaplerzną Matką  
idź na zagon z czeladką*

## Sygnaty czytelników

### A dzieci patrzą...

Już po raz drugi dzwoniła do nas Czytelniczka zbulwersowana tym, co dzieje się na targowisku przy ul. Żwirki i Wigury.

– Nie pierwszy już raz spotykam się z tym, że po stadionie krążą mężczyźni, którzy nagabują każdą osobę o zakup wódki. Pomijam oczywiście to, że nie wolno tego tam robić i nie płać opłaty. Ale przecież ja chodzę z dzieckiem, które co krok słyszy o wódce, a dookoła kręcą się pijaczkowie. Gdzie jest policja?

Rzeczywiście, nam też się wydaje, że wywieszenie tabliczek zabraniających sprzedaży alkoholu jest zupełnie niewystarczające...

(c)

### Nianie potrzebne od zaraz

Inny Czytelnik zwrócił się z pytaniem, czy wiemy, jak funkcjonują sanockie przedszkola. Narzekał na wydłużone weekendy i dodatkowe dni wolne, pytając, co mają zrobić z dzieckiem w takie dni rodzice przedszkolaków pracujący w przysłowiowy świątek-piątek w handlu, komunikacji i innych służbach?

– Pracując na okrągło – ciągnął – upychają dzieci po rodzinie, znajomych. Wraz z wakacjami pojawił się kolejny problem: rodzice pracują, przedszkola zamknięte... I nikogo to nie rusza. W całym Sanoku ani jedno nie dyżuruje, bo – podobno – nie było chętnych. Pusty śmiech! Mogę od ręki zgłosić trójkę dzieci z rodziny, a gdybym popytal znajomych, zebrałibyśmy całą grupę maluchów. Czy nie można uruchomić czegoś w formie półkolonii, choćby tylko z suchym prowiantem? Rozumiem, że są urlopy, ale czy nikt nie chce zarobić dodatkowo parę groszy? Prywatna opiekunka bierze za miesiąc 2,5 miliona. Czy wszystkich na to stać? – zakończył.

Pytania kierujemy pod adresem odpowiednich władz. Zainteresowanych Czytelników prosimy o telefony do redakcji w tej sprawie. Nasz numer: 46-32-579.

(mab)

**Instytucjom, Przedsiębiorstwom, osobom prywatnym, którzy wsparli, udzielili pomocy oraz uświetnili uroczystość 50-lecia Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku a szczególnie Księdzu Dziekanowi i siostram zakonnym z Parafii NSPJ, Zarządowi Spółki „Autosan” SA, Zarządowi i Radzie Miasta Sanoka, Zarządowi Spółki „Stomil” SA, STS-Autosan, SDK w Sanoku, Straży Granicznej, Chórowi im. św. Cecylii, Orkie- strze Dętej z Leska, Dyrektorom Szkół: ZSE, II L.O. i SP-4, Spółce SANLUX, SPGK w Sanoku, Muzeum Regionalnemu w Brzozowie**

Serdeczne podziękowania  
składa

**Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów  
i Dyrekcja ZSM w Sanoku**

### KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia, że wnioski o zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 4,5% przeznaczonych do sprzedaży poza miejscem spożycia należy składać w Urzędzie Miejskim pokój nr 20 (I piętro) od dnia 14 lipca b.r.

W pierwszym terminie (jak niżej) rozpatrywane będą wnioski tych podmiotów gospodarczych, które zezwolenia nie posiadali lub wygasa im do dnia 11 sierpnia 1997 r.

Pozostałe podmioty winny składać wnioski w terminie na 3 tygodnie przed upływem ważności posiadanego zezwolenia.

Wnioski o przydział koncesji rozpatrywane będą przez Zarząd Miasta w następujących terminach: 6.08; 20.08; 10.09; 24.09; 8.10; 3.12.1997 r.

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

ogłasza

### V Konkurs Literacki

#### „Ziemia Rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze”

Do konkursu można zgłaszać utwory dotąd nie publikowane (oprócz kategorii III) i nie nagradzane, które będą oceniane w trzech kategoriach:

I. **Poezja** (zestaw wierszy, do 5 utworów)

II. **Proza** (do 10 stron maszynopisu)

III. **Proza niefabularna** – esej, pamiętnik, wspomnienia (wybrane fragmenty).

Tematyka utworów winna wiązać się z Ziemią Sanocką.

Prace (3 egzemplarze) opatrzone godłem, należy nadesłać w terminie do 30 sierpnia 1997 roku na adres:

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok.

Konkursowi patronują: Burmistrz Miasta Sanoka, Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, „Tygodnik Sanocki”.

## Po egzaminach

Dwa tygodnie temu obserwowaliśmy zmagania egzaminacyjne ósmoklasistów, dzisiaj obligowani kronikarskim obowiązkiem zamieszczamy ich rezultaty.

W mury „budowlanki”, do Technikum Geodezyjnego i Budowlanego przyjęto 98 uczniów, a do Zasadniczej Szkoły Budowlanej – 125, którzy sposobie się będą do zawodów: murarza, technologa robót wykończeniowych, malarza, elektromontera i sztukatora.

\*\*\*

Oblegany już od kilku lat Zespół Szkół Ekonomicznych spośród 375 kandydatów, po egzaminie, który zdawało 265 przyjął do Liceum Ekonomicznego 102 osoby, do Liceum Handlowego – 35, do Liceum Zawodowego – 66, z których 31 zamierza być gastronomami, a 35 pracownikami administracyjno-biuroowymi. Ponadto 12 osób przyjęto bez egzaminów na podstawie wniosków Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Nie powiodło się na egzaminach 8 osobom, a 65 zdalo, ale z braku miejsc nie zostały przyjęte. Do klas ZSZ ubiegalo się 47 osób w zawodzie sprzedawcy – przyjęto 33, a w zawodzie kucharza 51 – przyjęto 34.

“Ekonomik” jeszcze do 15 sierpnia prowadzi nabór do Policealnego Studium Zawodowego o specjalności ekonomika i organizacja przedsiębiorstw (w systemie dziennym i zaocznym) oraz do Zaocznego Średniego Studium Zawodowego.

\*\*\*

W Zespole Szkół Technicznych, w technikum, z tajnikami mechaniki zaznajamiać się będzie 62 uczniów, a z naprawą i eksploatacją pojazdów – 30. Tylu samo przyjęto na obróbkę skrawaniem (po ZSZ) i do Liceum Zawodowego. W szkole zawodowej mechanikami pojazdów samochodowych zamierza być 60 uczniów, elektromechanikami maszyn – 15, tyłuż interesuje ta dziedzina w odniesieniu do pojazdów. Po 30 uczniów liczyć będą klasy ślusarsz-pawacz i operator obrabiarek skrawających.

\*\*\*

Zespół Szkół Zawodowych im I. Łukasiewicza też ma już prawie komplet. Pozostało zaledwie kilka miejsc w Liceum Krawieckim. Uzyskaliśmy tam informację, że w sierpniu szkoła na zlecenie kuratorium przeprowadzi dodatkową rekrutację do szkół ponadpodstawowych, które dysponować będą jeszcze wolnymi miejscami.

\*\*\*

W Technikum Rolniczym w Nowosielskach wszyscy kandydaci zdali egzaminy i zostali przyjęci. Są tam jeszcze wolne miejsca zarówno w klasie ZSZ jak i w technikum – szkoła prowadzi nabór do końca lipca, uwzględniając pozytywnie zdane egzaminy.

\*\*\*

W I LO im. KEN na 300 kandydatów do egzaminu przystąpiło 293 uczniów.

(mab)

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

528-06

14 lipca  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Mieczysław Kozimor**  
w godz. od 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

17 lipca  
dyżur pełni  
r a d n y  
**Jan Nebesio**  
w godz. od 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

## KRONIKA POLICYJNA

W nocy z 25 na 26 czerwca sporą aktywność przejawiali rowerowi złodzieje. Z piwnicy bloku przy ul. Sadowej skradziono pojazd marki „Giant”, wartości 700 zł, zaś przy ul. Cegielnianej jednoślada marki „Mariner”, wyceniony na 520 zł.

\*\*\*

Do kolejnego wypadku na ul. Krakowskiej (który to już z kolei?) doszło 3 lipca. Kierujący fiatem 126p potrafił przechodzącą przez pasy Aleksandrę H. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała.

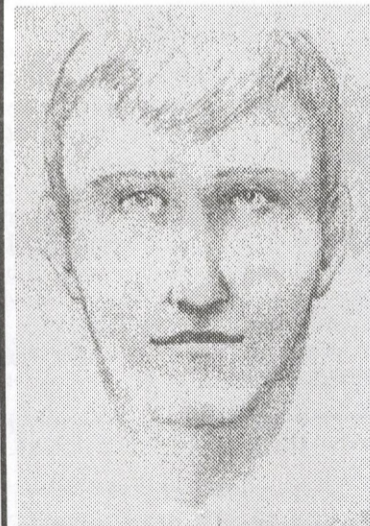
\*\*\*

Dzień później ujawniono włamanie do niezamieszkanego budynku przy ul. Konarskiego. Sprawca wyniósł meble wartości 300 zł.

\*\*\*

Poniżej prezentujemy portret pamięciowy mężczyzny, który 1 lipca na tzw. „przewalankę” oszukał mieszkankę jednej z podsanockich miejscowości.

(Czytaj na stronie 1.)



Poszukiwany mężczyzna to krótko ostrzyżony ryżawy blondyn krępej budowy ciała, oczy niebieskie, czerstwa cera twarzy, wzrost 175-180 cm. Wiek około 30 lat. Miał na sobie kolorową koszulę (w tzw. wzory tureckie) z krótkim rękawem oraz jasno-beżowe spodnie.

**NUMER  
REDAKCYJNY  
463-25-79**

W gminie Zagórz

# Rok dachów

Ze słów burmistrza Zagórza Jacka Zajęca wynika, że jego gmina jest oazą spokoju, szukający sensacji dziennikarz niczego tam nie znajdzie. Sam tłumaczy, że trwa tutaj mrówcza praca, bez specjalnych wyskoków czy afer. Konsekwentnie realizowany jest plan inwestycji, realizowany jest budżet. Ale tym właśnie można się pochwalić – uparcie dążąc do celu krok po kroku, urzeczywistnia się to, co jeszcze niedawno było planami na papierze.

W sierpniu planowane jest oddanie pięciokilometrowej sieci wodociągowej w Zahutyń. Podłączonych będzie do niej około sześćdziesiąt domów, a wtedy można będzie powiedzieć, że wreszcie w całej miejscowości jest bieżąca woda. Koszt tej operacji to około 300 tys. zł – gminy i mieszkańców, a trwają jeszcze dalsze zabiegi o sponsorów. W Szkole Podstawowej nr 1 w Zagórzcu wyłano fundamenty pod salę gimnastyczną, w tym roku będzie już strop na małym budynku szkolnym w Wielopolu, coraz lepiej widać powstającą salę gimnastyczną w Czaszynie, systematycznie wymieniane są kotłownie z węglowych na gazowe (już w SP 1 w Zagórzcu, Zahutyńiu i Porążu, a trwają przymiarki do wymiany w Zasławiu, Tamawie Dolnej). W tym roku wreszcie dzieci z Olchowej uczyć się będą w wykończonej części szkoły.

Powstają dwa mosty (w Czaszynie i Tamawie) i jeden nieco mniejszy gabarytowo w Łukowem. Gazyfikuje się Mokre i Morochów – gaz powinien popłynąć jeszcze w tym roku. Te piętnaście kilometrów sieci gazowej jest finansowane przez mieszkańców, gminę i Karpackie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Tarnowie. W Nowym Zagórzcu powstaje ładne, pełnowymiarowe boisko piłkar-

skie; coraz lepiej wyglądają tereny rekreacyjne w Zakuciu.

Trwają prace projektowe przy sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków dla części Zagórza, Tamawy Dolnej i Porąża. Jest to jedno z największych wyzwań jakie stoi przed władzami samorządowymi miasta. Niebagatelny koszt (około 7 mln. zł.), oraz zezwolenia właścicieli działek na wejście z robotami na ich teren, to dwa największe kłopoty na jakie natrafia samorząd przy tym projekcie – jest jednak duża szansa, że uda się wreszcie ten proces rozpocząć. Kiedy? To zależy przede wszystkim od postawy mieszkańców.

– Śmieję się, że rok ten jest „rokiem dachów” – mówi burmistrz Zajęca – Trwają już ostatnie prace blacharskie nad rozbudowanym segmentem dydaktycznym szkoły w Nowym Zagórzcu, jest już dach na szkole w Mokrem, również w Tarnawie. Wspólnie z leskim ZOZ-em wykonujemy dach w ośrodku zdrowia w Tarnawie Górnej, prace posuwają się już również na naszym ośrodku w Zagórzcu. Przeprowadzamy malowanie i kapitalny remont dachów w blokach na osiedlu w Zasławiu. W tym roku najprawdopodobniej będzie też dach na kościele w Nowym Zagórzcu – choć to oczywiście nie nasza sprawa.

(edy)

Kolejna fuzjerka?

# Urwanie drogi

– O proszę, tu im się pieniądze skończyły – mieszkańcy ulicy Tuwima pokazują miejsce, w którym asfaltowy dywanik nagle się urywa. – A wystarczyło jeszcze z kilka godzin i zrobiliby całość. Teraz ponowny dojazd walca będzie pewnie niewiele tańszy, niż dokończenie drogi – dodają rozżaleni.

Asfaltowanie drogi na ul. Tuwima rozpoczęto przed dwoma laty. Nie było wiele roboty – raptem 220 metrów. Wówczas wykonano połowę nawierzchni. W roku ubiegłym mieszkańcy wystosowali pismo do burmistrza, by inwestycję dokończyć. Wniosek przeszedł i do końca czerwca droga miała być zrobiona. Przyjechała ekipa z Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych i zabrała się do pracy. Skończyła dwa tygodnie temu. Termin został dotrzymany, jednak z małym ale... Asfalt nie został położony do końca drogi. Zabrakło trochę, ponad 20 metrów.

– O tę drogę to już nie pamiętam od kiedy walczymy – mówi Antoni Radoń,

były społecznik z Rady Dzielnicy Olchowce. – Dawniej twierdzili, że nie mogą nam jej zrobić, bo teren nie uzbudowany w sieć kanalizacyjną. Wreszcie przed pięcioma laty nas skanalizowali. Dwa lata temu zaczęli drogę robić, ale do dziś nie skończyli. To się w głowie nie mieści, żęty zostawił dwadzieścia kilka metrów drogi. I to akurat takie nierówne miejsce, gdzie powstają ogromne kałuże. My nie mamy pretensji do wykonawcy. Dostali konkretną kwotę i robili, dokąd im pieniędzy starczyło. Ale nie mógł się ktoś z Nadzoru Budowlanego do nas pofatygować, żęty wyliczyć, ile na cały odcinek będzie potrzebna? W końcu chyba ci ludzie znają się na swojej pracy, jakieś studia kończyli. Na

te 20 metrów wystarczyłoby jeszcze z 5 tysięcy złotych i po kłopotcie. Ja rozumiem, że problemy finansowe, że dziury w budżecie, ale już bez przesady. To jakiś paradoks. Czy to rzeczywiście aż taka duża suma? Z tym odcinkiem ekipa uporałaby się w kilka godzin. A teraz samo przetoczenie walca może tyle kosztować.

Przy niedokończonym odcinku drogi mieszka Krystyna Wojdyła. – Od 7 lat za tą sprawą chodzę. W urzędzie to już na mnie nie chcą patrzeć. Mam sześcioro dzieci, większość chorych. Bo to się raz na tych wertepach syn przewrócił, jeżdżąc na rowerku? Jak dzieci wychodzą bawić się na podwórko, to prosto w te wielkie kałuże. Ja już nie mam siły prac brudnych rzeczy. I ciągle się to błoto do domu nosi. Oni nam to chyba na złość robią – mówi ze łzami w oczach niewysoka, filigranowa kobieta.

– Ja tylko jestem ciekawy reakcji radnych, jak na sesji po raz trzeci powróci sprawa dokończenia budowy drogi przy ul. Tuwima. Pewnie będą zdziwieni, gdy się dowiedzą, że to chodzi o ulicę, która ma 220 metrów. A na dokończenie czeka zaledwie 10 procent tego odcinka...

Najsmutniejsze w tej całej sprawie jest to, że mieszkańcy ulicy Tuwima pewnie nieprędko doczekają się wyasfaltowania feralnego odcinka. Jako że przetoczenie walca tylko na te 20 metrów pewnie nie będzie opłacalne, muszą chyba czekać do rozpoczęcia prac na przyległej drodze, zwanej potocznie ulicą Korczaka. A na to się na razie nie zanosi.

B. Błażewicz



Posada – pustynią kulturalną

# Republika na uboczu

– To szczęście i nieszczęście zarazem, że mieszkamy w dzielnicy przemysłowej. Zakłady pracy łożyły na kulturę. Teraz czasy się zmieniły zupełnie. Mamy w chwili obecnej wiele argumentów na to, że faktycznie mamy prawo o coś miasto prosić, bowiem rzeczywistość jest taka, że jesteśmy trochę „republiką na uboczu” – mówił prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan” Jerzy Kulczycki 2 lipca podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Dzielnicy Posada. Jej jedynym tematem była sprawa Zakładowego Domu Kultury położonego przy ulicy Kościelnej.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Aleksander Olearczyk wyciąga z teczki stary egzemplarz „TS” i pokazuje jakie zadania stawiała sobie rada tuż po wyborach. Czarno na białym jest tam napisane, że jednym z głównych zadań będzie pozyskanie na potrzeby dzielnicy budynku Zakładowego Domu Kultury „Autosan”. O to starała się jeszcze rada poprzedniej kadencji.

Budynek, o którym mowa formalnie był własnością trzech związków zawodowych (tak było zapisane w hipotece), w rzeczywistości jednak administrował nim i łożył na jego utrzymanie „Autosan”. W lutym 1996 roku Rada Dzielnicy wystąpiła do „Autosanu”, aby zakład zebrał od związków zawodowych deklaracje w sprawie przekazania ZDK osiedlu. Już 12 kwietnia fabryka odpowiedziała, iż w Sądzie Rejonowym z wniosku „Autosanu” toczy się postępowanie o nabycie prawa własności przez zasiedzenie. Dyrekcja firmy podtrzymała jednak wolę przekazania budynku miastu, zaraz po sądowym potwierdzeniu prawa własności. Na rozprawę do Sanoka przyjeżdżali przedstawiciele trzech związków zawodowych, którzy nagle wyrazili chęć odzyskania swojej części własności – Centralnego Związku Górników w Polsce z Krakowa, Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce z Krakowa i Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce z Warszawy. W marcu 1997 roku sąd wydał wyrok, w którym stwierdził, że przez zasiedzenie „Autosan” nabył prawo do

„(...) nieruchomości gruntowej przy ul. Kościelnej wraz z posadowionym tam budynkiem murywanym (...).”

Autosan podtrzymał swoją ofertę przekazania budynku wraz z całym wyposażeniem i strobami. – Wtedy miasto stwierdziło, że nie ma pieniędzy na kulturę dla Posady. – mówi rozgorzcony A. Olearczyk – Ma ciężkie miliardy dla SDK-u, a nie ma dla Posady. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby dawać SDK-owi, ale tutaj potrzebne by było kilkadziesiąt milionów, które pozwoliłyby na uruchomienie działalności tej placówki. Spółdzielnia Mieszkaniowa stwierdziła, że jeśli damy choć trochę, to oni nam dalej pomogą. Miasto nie zrobiło jednak nic. Nie jest więc dziwne, że „Autosan dalej poszukiwał kogoś, kto mógłby wspomóc ZDK. I znalazł – kuratora oświaty z Krosna.

Kurator wyraził chęć przejęcia ZDK-u. W jego piśmie do „Autosanu” czytamy, że podtrzymuje swoje stanowisko o nieodpłatnym nabyciu na rzecz Kuratorium Oświaty: „(...) budynku wraz z wyposażeniem oraz instrumentami i strobami.” Prosi także o przygotowanie odpowiedniego aktu notarialnego.

A. Olearczyk: – Nie powiedzieli jeszcze, co chcą tam robić, a już chcą wszystko – z instrumentami i strobami. I to nas najbardziej zbulwersowało.

Dowiedziawszy się o tym, zastępca burmistrza Piotr Mazur w połowie czerwca wysłał do kuratora pismo z wyrazami zaniepokojenia związanymi z: „(...) natychmiastowym przekazaniem do

nieistniejącej jeszcze placówki strojów i sprzętów wypożyczonych dla działających na terenie miasta dwóch zespołów tańca ludowego „Autosan” i „Sanok”, co grozi zaniechaniem działalności tych zespołów”. Zaproponował też spotkanie, podczas którego można byłoby wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Spotkanie takie odbyło się 1 lipca. Nie było kuratora, tylko wizytator, nie było też prezesa „Autosanu” (choć praktycznie fabryki ta sprawa już nie dotyczy, bowiem zakład przekazał już obiekt na Skarb Państwa, a więc znajduje się on w gestii Urzędu Rejonowego w Sanoku). Wizytator mówił głównie o planach związanych z przeniesieniem do ZDK-u Młodzieżowego Domu Kultury, snuł wizję wielkiej działalności kulturalnej związanej z wojewódzkimi przeglądami twórczości itp. Nie mówił natomiast o środkach pieniężnych, które przeznaczono by na remonty i inwestycje. Przewodniczący Rady Dzielnicy Olearczyk krytycznie odniósł się do kuratorium, które mówiło o pomalowaniu ścian i naprawianiu dachu – podczas gdy według niego potrzebny jest remont, a nie malowanie i podwieszanie rynny zamiast całej naprawy dachu.

Rada Dzielnicy Posada podjęła uchwałę, w której zobowiązała burmistrza do: – wystąpienia do UR w sprawie skomunalizowania i reaktywowania działalności ZDK; – przekazania go Radzie Dzielnicy na uruchomienie Osiedlowego Domu Kultury oraz w związku z tym do przekazania odpowiednich

pełnomocnictw Radzie Dzielnicy w tej sprawie.

– Jest to dla nas bardzo bolesne – mówił podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Dzielnicy Antoni Wojewoda – Pozostało w tej dzielnicy wielu ludzi, którzy na tej działalności się znają i czekają na okazję do pracy. Mnie nikt nie przekona, żebym wierzył w obietnice składane ustnie przez kuratora, że pożyczą, że użyją, że nas wpuszczą – ja w to nie wierzę. Inna sprawa to stroje. Jeden komplet to kilkadziesiąt milionów starych złotych. Nie wierzę, że kurator u nas je zagospodaruje – on to po prostu rozdysponuje. Jest przecież Jasło, Krosno, tam są też MDK-i, istnieją przecież zespoły szkolne w województwie. Nie czujemy się. Nie polecą miliardy z budżetu na dom kultury na Posadzie. To jest na obcym terenie, a jeśli nie będzie gospodarza, który jest stąd, to już za rok Kuratorium będzie szukać kupca. Katolickie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne, gnieźdzące się teraz w salce katechetycznej chciałoby naprawdę prowadzić tam wspaniałą działalność. Bo mamy tutaj na Posadzie wszystko co najgorsze: wysypisko śmieci, dwa dworce, dwa wielkie zakłady pracy, a kultury nie!

– Nie ma gdzie działalności kulturalnej prowadzić. To zgroza! – żalił się Zbigniew Pielech przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury w Radzie Dzielnicy – Rodzice mówią do dzieci: idźcie na podwórko. Dzieci walęsają się po całym osiedlu. Bo gdzie mają iść? Budynek ZDK-u tyle stał pusty, teraz wreszcie nadarzyła się okazja, żeby coś zrobić. Ale miasto nam tę możliwość zamyka.

Wszyscy radni dzielnicowi byli rozgorzoczeni. Ostro atakowano obecną na spotkaniu wiceburmistrza Mazura i przewodniczącego Rady Miasta Andrzeja Radwańskiego. Tymczasem tłumaczyli oni, że oczywiście są za, lecz jak zwykle na przeszkodzie stoją pieniądze. Wysłał do kuratora pismo z prośbą o wyjaśnienie wielu kwestii, między innymi sposobu użyczenia

budynku na potrzeby osiedlowe, finansowania. Obiecali, iż po otrzymaniu odpowiedzi od kuratora Rada Miasta podejmie odpowiednią decyzję, bo przecież trzeba ją podjąć rozważnie, aby miała jak najlepsze skutki dla rozwoju kultury na Posadzie.

– Należy sądzić, że kierownictwo Urzędu Rejonowego nie podejmie decyzji o przekazaniu ZDK-u kuratoriumu poza naszymi plecami, teraz kiedy korespondujemy z Krosnem w tej sprawie – wyjaśniał wątpliwości radnych dzielnicowych przewodniczący Radwański. Radni jednak zobligowali go do tego, aby zapewnienie takie uzyskać na piśmie.

Marcin Kandefier

PS. Rozumiem to, że w tej kwestii bardzo ważną rolę grają pieniądze. Miasto musi się liczyć z każdym groszem, bo przecież nie wyciągnie z cylindra pokaźnej paczuszki mamony na funkcjonowanie Osiedlowego Domu Kultury na Posadzie. Z drugiej jednak strony Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” deklarowała pomoc finansową. Czy „Autosan” się wycofał? Dlatego osobście trochę niepokoi mnie fakt korespondencji burmistrza z kuratorem w celu wypracowania najlepszej formy dla działalności kulturalnej na Posadzie. To znaczy, że miasto liczy się z możliwością oddania budynku (postawionego przez sanockich robotników w latach trzydziestych), i strojów pod zarządem Krosna. Takiej sytuacji też na miejscu mieszkańców dzielnicy bym się obawiał. I nie chodzi o animozje sanocko-krosnieńskie, ale o rzeczywistość: Krosno daleko, a potrzeby zaspokajane muszą być na miejscu, i nigdy ktoś obcy nie będzie w stanie poznać i zapewnić potrzeb lokalnych. A o tym, że potrzeby są, niech świadczy fakt, iż podczas kilkugodzinnego posiedzenia, co jakiś czas do pomieszczeń Rady Dzielnicy zaglądała młodzież, zniecierpliwiona tym, iż nie może zagrać w ping-ponga na znajdującym się tam stole...

## Jeszcze o akcjach „STOMIL-u”

W związku z informacjami prasowymi dotyczącymi nieodpłatnego udostępniania akcji STOMIL SANOK SA oraz lawinowo rosnącą liczbą wniosków pracowników i byłych pracowników Spółki o wydanie akcji, Zarząd STOMIL SANOK SA informuje:

Prywatyzacja Spółki przebiegała w latach 1993-1995 i została zakończona w 1995 roku na podstawie przepisów ustawy z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Przewidywała ona dla osób, które były pracownikami w Spółce w dniu 29 grudnia 1990 r. możliwość zakupu od Skarbu Państwa akcji po cenie preferencyjnej, tj. po 1,77 złotych za akcję. Lista tych osób, obejmująca ponad 3.800 nazwisk była wywieszona w siedzibie przedsiębiorstwa Spółki w okresie od 15 lutego 1994 r. do 15 lutego 1995 r., czyli w czasie, gdy Skarb Państwa sprzedawał pracownikom 20% akcji. Informacja o sprzedaży akcji była ogłaszana ponadto w dzienniku NOWINY z dnia 1.03.1994, TYGODNIKU SANOCKIM z dnia 4 marca oraz w ECHU SANOKA z dnia 28.02.1994 r. i 9 marca 1994 r. Wszystkie osoby uprawnione były także informowane listownie przed upływem terminów sprzedaży o możliwości nabycia akcji. W tamtym czasie przepisy nie przewidywały bezpłatnego przyznawania akcji.

Skarb Państwa zakończył sprzedaż akcji STOMIL SANOK SA w dniu 15 lutego 1995 roku, a z możliwości zakupu skorzystały 1.384 osoby uprawnione, na zasadach ustalonych w regulaminie przez reprezentantów pracowników w radzie nadzorczej.

Żywa obecna kwestia „darmowych” akcji pracowników nie dotyczy więc STOMIL SANOK SA. Wywołana ona została w dużej mierze przez błędą informację udzieloną lokalnemu dodatki „Gazety Wyborczej” przez Delegaturę Ministerstwa Skarbu Państwa w Rzeszowie. Spółka i Delegatura już prostowały tę informację, jednak, jak się okazuje, bezskutecznie, ponieważ do Spółki trafiają setki deklaracji nabycia akcji, zwłaszcza od byłych pracowników. Zarząd STOMIL SANOK SA każdemu zainteresowanemu udziela wyczerpującej odpowiedzi pisemnej. Jest to, niestety, jedyny sposób zadośćuczynienia rozbudzonemu niepotrzebnie nadziejom. Skarb Państwa nie posiada bowiem akcji Spółki, a tylko takie akcje mogą być udostępniane nieodpłatnie.

## Niebezpieczna ulica

Jest w Sanoku mała uliczka, zaledwie kilkanaście numerów, ale jest to ulica niezwykła, warta nie tylko ażeby o niej napisać ciekawy artykuł, ale i w telewizji wzbudziłaby wielkie zainteresowanie. Piszę o ulicy Grunwaldzkiej, która służy nie tylko pieszym i zmotoryzowanym, ale na której znajduje się również młodzieżowe boisko sportowe.

Ludzie idą do pociągu, lub przyjeździ z pociągu podążają do miasta, gdyż około 20 metrów dalej znajduje się przystanek kolejowy Sanok-Miasto, samochody jeżdżą bardzo często, a na jeździ i chodniku dziesiątki piekielnie drących się dzieciaków gra w piłkę, jeżdżą na oślep na deskorolkach oraz rowkach, grają w ping-ponga, koszykówkę (kosz wmontowaną na słupie) badmingtona i inne gry i zabawy. Tak jest w każdy pogodny dzień i zabawy trwają do późnego wieczora.

Wiek dzieci od lat 3-4 do 13-14-stu. Małe siedzą, albo na chodniku albo na murku i kibicują

starszym. Pleć przeważa męska ale nie brakuje też dziewczynek zwłaszcza malutkich. Cud, że jeszcze nie doszło do żadnego tragicznego wypadku na tej arcyciekawej drodze, gdyż to jest nieuniknione. Ciekawym kogo wtedy będą winić rodzice? Często piłka wpada do naszego ogródka, przelażą więc przez żywopłot (naturalnie niszcząc go) skaczą na grządki i łamią kwiaty, deptają grządki i rosnące na nich warzywa.

Kiedys jak złapię w ogródku, też mogę złamać rękę lub nogę i co wtedy będzie? Tyle się mówi i pisze o wypadkach, zwłaszcza tych którym ulegają dzieci, więc powinien ktoś się tą uliczką zainteresować?

W tej sprawie napisałem również w ubiegłym tygodniu do Komendanta Policji, gdyż z tych dzieci nie wyrosnie nic dobrego, więc uważam, że trzeba profilaktycznie zająć się nimi i nie czekać na smutne konsekwencje, które w końcu zaistnieją.

Łączę wyrazy szacunku  
Adam Dembicki

## Nieobecni...

Korzystając z okazji, że „Tygodnik Sanocki” informował o zjeździe wychowanków Technikum Mechanicznego w Sanoku, zorganizowanym z okazji 50-lecia szkoły, chcielibyśmy w imieniu wielu nieobecnych – za Waszym pośrednictwem „serdecznie podziękować” organizatorom za niezaproszenie nas na ten Jubileuszowy Zjazd.

„Tygodnik Sanocki” podawał, że szkołę skończyło 11,114 absolwentów, udział zgłosiło około 700 osób. Nie wiadomo natomiast ile wysłano zaproszeń, komu wysłano a komu nie i czym się przy tym kierowano, że w tych samych domach: jedni je otrzymali a drudzy – nie. Świadczy to o jakimś niedowładzie organizacyjnym. To było prawdopodobnie przyczyną tak niskiej – kilku procentowej – frekwencji.

Teraz kilka drobnych uwag podważających wiarygodność i rzetelność opracowania książkowego autorstwa Stanisława Dydka.

1. Nieprawidłowa jest liczba 311 nauczycieli, gdyż napewno pominięto niżej wymienione osoby:

- mgr inż. Marian KWOLEK (lata pracy: 1961-1966)
- mgr inż. Marian KOWALEWICZ (lata pracy: 1960-1973)
- mgr inż. Wojciech SZCZEPAŃSKI (lata pracy: 1963-1975)
- mgr inż. Stanisław GAŹDZIK (lata pracy:.....) – nie żyje
- mgr inż. Stanisław WITEK (lata pracy:.....) – mieszka w Tarnawie
- mgr inż. Stefan GRZELA (lata pracy: 1964-1970)
- mgr inż. Józef CZAPOR (lata pracy: 1985-1989).

W/w nie są ujęci w zestawieniu „Nauczyciele przedmiotów zawodowych” str. 215, Józef Czapor pominięty jest również w zestawieniu absolwentów rocznik 1958/59 str. 108.

2. W powyższym wydaniu ani jednym zdaniem nie wspomniano o wielu osobach z grona pedagogicznego a zwłaszcza z warsztatów i administracji szkolnej, którzy całe życie przepracowali w tej szkole (np. prof. Zbigniew Marcinkowski, prof. Jan Hyrjak, mgr Mieczysław Habrat, mgr Julia Prokop, mgr Urszula Rysz, mgr Krzysztof Smulski, mgr Czesława Smulska, mgr inż. Aleksander Ćwiertnia, pan Jan Witkowski – Kierownik Warsztatów, pan Stanisław Kmiecik – Kierownik Warsztatów, pan Kazimierz Adamowicz, pan Józef Lubas, pani Irena Galik, pani Danuta Poprawska, pani Maria Ambicka, pan Roland „Krzysztof” Czyż i wielu innych).

3. Nie da się ukryć tego, że niektórzy organizatorzy zjazdu wykorzystali wydanie książkowe, by wyeksponować siebie, swoich bliskich i znajomych ze swego otoczenia. Powyższe „przeoczenia” są tematem wielu kontrowersyjnych dyskusji i polemik wśród absolwentów – pracowników szkół a zwłaszcza pracowników Autosanu.

Błędy występujące w tym dyskusyjnym opracowaniu skłoniły nas do napisania owego artykułu.  
Z wyrazami szacunku  
(5 podpisów do wiad. redakcji)

### Poziomo:

4. Krajowa Agencja Wydawnicza w skrócie, 9. nieobecność w miejscu pracy, 10. okaz muzyczny, 11. ...Rio, główna rzeka w Chile, uchodzi do O. Spokojnego, 12. los człowieka, 13. raj, kraina wiecznej szczęśliwości, 14. król zwierząt, 15. ptak z wróblowatych z hakowatym dziobem, 17. nauka o ochronie środowiska, 19. japońska wódka z ryżu, 22. góry w Niemczech, 24. samochód ciężarowy ze Starachowic, 25. może być szkolna lub przysięgłych, 26. dźwieg, podnośnik na budowie, 28. rozdział Koranu, 31. uprawia sport Dalekiego Wschodu, 34. ośrodek hodowli koni, 36. ryba z wąsami, 37. miejsce walki bokserów, 38. druczany sznur, 39. ja w języku martwym, 40. szeregowy w artylerii, 41. usunięci z kraju, 42. krzyżówka papuga.

### Pionowo:

1. państwo w Ameryce Środk. ze stolicą Bridge-town, 2. Wojciech, aktor teatralny, filmowy i kabaretowy, 3. rzeka w azjatyckiej części Rosji, 4. kraj pachnący żywicą, 5. dramat St. Wyspiańskiego, 6. minerał, tlenek magnezu i glinu, np. magnetyt, 7. porównanie, podobieństwo, 8. okręt do stawiania morskich pól minowych, 16. złączenie się, zawarcie bliższego porozumienia, 18. nauka o nowotworach, 20. występuje na scenie lub na planie filmowym, 21. część telewizora, 22. wrzawa, harmider, 23. obwód, dzielnica lub część łowiska, 26. inaczej kura, 27. do napełniania wiecznych piór, 29. potocznie o uniwersytecie, 30. część Brazylii w dorzeczu Amazonki, 32. stolica Albanii, 33. wełna angorskich kóz, kotów i królików, 34. pomocnica personelu szpitalnego, 35. utwór sceniczny np. „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – ciasta, lody, słodycze o wartości 25 zł, II – 15 zł, III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 26:  
NIE KAŻDY PTAK ŚPIEWA

Nagrody wylosowali:

- I – Edyta Ciszewska, ul. Wolna 12/18
- II – Barbara Stefanowska, ul. Daszyńskiego 2/10
- III – Marcin Leszczyk, ul. Sadowa 16/18

Fundatorem I nagrody jest firma  
Elżbiety i Zbigniewa Reichel  
CUKIERNICTWO  
WYTWÓRNIA LODÓW,  
znajdująca się na ulicy Rynek 12/1



# VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna (godz. otwarcia w czasie wakacji)  
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-17.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Wypożyczalnia dla dzieci: 9.00-16.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne  
Czytelnia: 10.00-17.00, pon., sob. 10.00-15.00

FILIE MBP:  
ul. Kościelna 2 nieczynna (od 1 do 21 lipca)  
ul. Traugutta 17 pn., czw., 10.00-15.00, wt., śr., pt. 10.00-17.00  
Olchowce wt.-pt. 14.00-18.00

ul. Piastowska 74 w lipcu nieczynna  
Biblioteka Pedagogiczna (tel. 46-32-182)  
pon. 8.00-14.00, wt.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)  
od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.  
czynne: od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00  
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

## Pielęgnując tradycję

W epoce lotów kosmicznych, komputerów i królowania rocka, dla wielu muzyka ludowa to już przeżytek. Pogoń za pieniądzem, wygodne życie nie sprzyjają rozwojowi tradycji. Na szczęście nie wszyscy jeszcze zapomnieli o folklorze. W ostatnią niedzielę Gminy Ośrodek Kultury w Bukowsku zorganizował II Ogólnopolski Festiwal „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”.

Kapele ludowe, zespoły śpiewacze i soliści przybyli na festiwal reprezentowali dziesięć województw. Artyści – choć stremowani – pokazali klasę. W bardzo sympatycznej atmosferze bawili się nie tylko mieszkańcy wsi, ale również wielu przyjezdnych. Imprezie towarzyszył kiermasz handlowy (niestety bardzo skromny) oraz loteria fantowa. Główną nagrodą była wycieczka dla trzech osób do Zakopanego, a druga – wycieczka dla dwóch osób. W loterii każdy los wygrał, a dochód z niej przeznaczono na budowę sali gimnastycznej w Bukowsku.

W konkursowe szranki stanęło 6 kapel, 5 grup śpiewaczych, 12 solistów instrumentalistów i 6 śpiewaków. Oto nagrodzeni:

w kategorii kapel: I miejsce (nagrody po 500 zł) – „Sądeczok” z Nowego Sącza i Kapela Dudziarska z Leszna; II miejsce (350 zł) – „Euro-Folk-Show” z Nowo-

tańca i Kapela Kurpiowska z Myszynia; III miejsce (200 zł) – „Warzanie” z Wary. Ponadto przyznano wyróżnienie i 100 zł kapeli KHS Krosno „Małe Staszki”.

Wśród zespołów śpiewaczych: I miejsce (300 zł) – „Nutki znad Sanny” z Modliborzyc i zespół śpiewaczy z Baranowa (woj. ostrołęckie); II miejsce (200 zł) – „Mali Lubiatowianie” z Lubatowej; III miejsce (100 zł) – „Familia” z Rudolowa i „Lipowy Kwiat” z Lipinek.

Wśród instrumentalistów: tu komisja konkursowa przyznała 4 równorzędne pierwsze miejsca (po 250 zł) – Honoracie Przybóś z Bukowska, Marcinowi Kindlarskiemu z Nadolan, Wojciechowi Zembronowi z Albigowej i Przemysławowi Fickowi z Jelesnej (woj. bielskie); II miejsce (200 zł) – Ireneusz Sobkowicz z Albigowej i Magdalena Pawlina z Łowicza; III miejsce (150 zł) – Marek

Balawajder z Albigowej i Katarzyna Drzażdżyńska z Łowicza.

W kategorii solistów śpiewaków: I miejsce (150 zł) – Dorota Olk z Baranowa; II miejsce (100 zł) – Michał Szatkowski z Nadolan; III miejsce (50 zł) – Daniel Hałas ze Strzeszyna.

Cieszy fakt udziału w imprezie dużej liczby instrumentalistów. Stwarza to pomyślną perspektywę dla zachowania tradycji ludowej muzyki instrumentalnej, szczególnie gry na skrzypcach, cymbałach i dudach. Duże zainteresowanie festiwalem ze strony uczestników, a także publiczności, uzasadnia celowość organizowania i kontynuowania prezentacji. Należy pochwalić organizatorów za dobrą organizację i sprawne przeprowadzenie konkursu.

Krystyna Dżoń

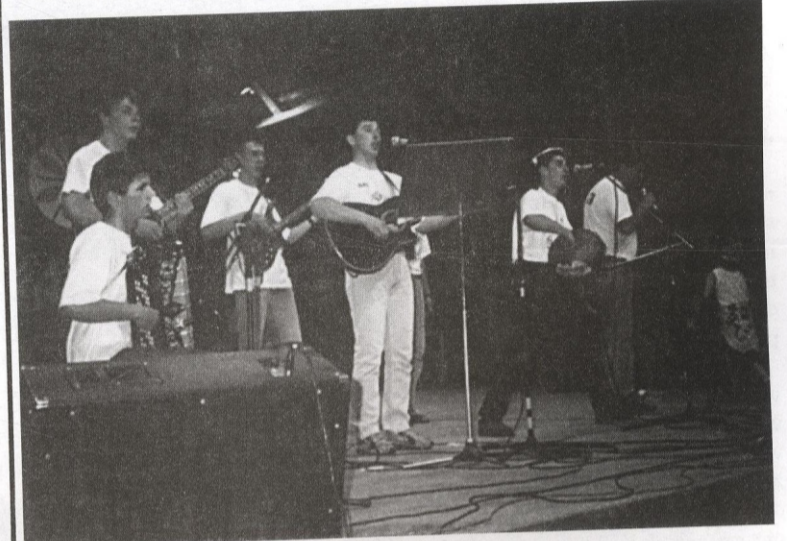
\*\*\*

Loterii fantowej nie byłoby, gdyby nie dobre serce ofiarodawców: Gminnej Spółdzielni Bukowsko, hut szkła „DECO – GLAS”, „MAKORA”, „BASTER” i „JÓZEFINA” z Krosna, Zakładu Produkcji Szkła Ozdobnego Grzegorza Rakoczego z Łężan, firmy transportowej „KONTRA” z Bukowska, Fabryki Obuwia Sportowego „FABOS”, Przedsiębiorstwa „RAPID” z Bukowska, Zakładu Produkcyjno-Usługowo-Handlowego Józefa Dudusia i Kazimierza Zadyłaka, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku, UG Bukowsko, kiosku „RUCH” Bukowsko, SKR Bukowsko oraz Anety Rysz, Mariusza Jasiona, Stanisława Kowalka, Zygmunta Podgórnego. Natomiast w organizacji festiwalu Gminny Ośrodek Kultury wspomogły resorty kultury i sztuki oraz edukacji narodowej, Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Urząd Wojewódzki i WDK w Krośnie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej i Urząd Gminy w Bukowsku.

## „Góry” i „Doły,” zatańczyły po raz czwarty

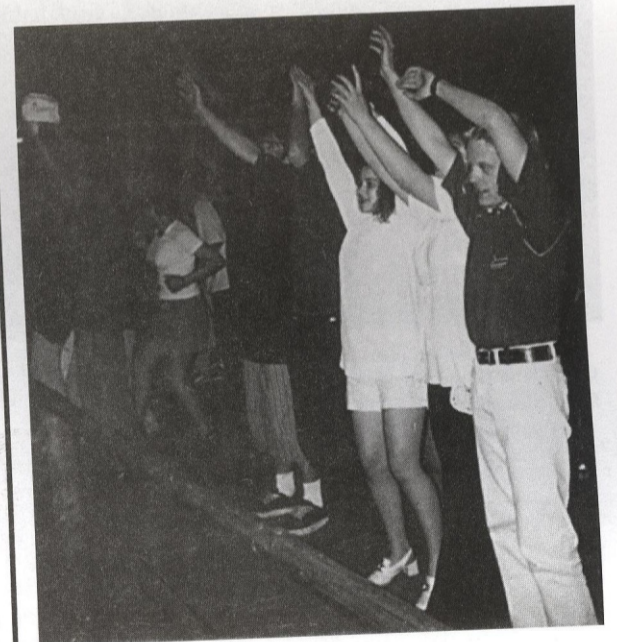
(dokończenie ze str. 1)

Jedni z pierwszych wystąpili „Konfinioki”, znana już sanockiej publiczności kapela prezentująca folklor z okolic Jasła. „Dziopy” i „Chodoki” z Limanowej czyli „Limanowianie” wspaniałą muzykę i tańce okraszali dowcipnymi opowiadaniem wziętymi z życia beskidzkich gór. Ukraińska „Irszawa” schodząc ze sceny, dosłownie porwała do tańca część doskonale rozbawionej publiczności. Również z Irszawy oferowano rzeźby o różnicowanej tematyce i wzornictwie z Karpat Wschodnich. „Zbierana Kapela Mikołaja Michaliszyna” dała niezwykle koncert muzyki lemkońskiej płynącej prosto z gór doliną Solinki i Oslawy. Ich pierwszy wspólny występ odbył się w 1994 r. w Warszawie. Od tego czasu koncertowali na różnych scenach Polski i Słowacji.



Yank Shippers skutecznie udowodnili, że żeglarskie piosenki mogą się podobać nie tylko nad wodą

Jan Paślawski najbardziej żywiołowo grający skrzypek w „Kapeli Zbieranej” dojeżdża na próby 50 km do Kulasznego raz w tygodniu. – Los rozrzucił nas po świecie – mówią – ale my zbieramy się grać nasze piosenki. Ze smutkiem stwierdzają brak zainteresowania młodzieży przejęciem tradycyjnej muzyki lemkońskiej, której brzmienie i sposób wykonania przez „Kapelę Zbieraną” przypomina „cajun” (czytaj kejdżan) jest to jedna z odmian amerykańskiej muzyki ludowej country. Zarówno Mikołaj Michaliszyn z Kulasznego, jak również Jan Paślawski z Bukowca mając 11-13 lat nauczyli się tego niezwykłego sposobu gry na skrzypkach od Cyganów zamieszkujących przed wojną karpaccie wioski i najczęściej trudniących się kowalstwem. Mamy nadzieję znów usłyszeć „Zbieraną Kapelę” w Sanoku, tymczasem za tydzień grają w Wetlinie i już wkrótce na „Lemkońskiej Watrze” w Zduni.



Pod koniec imprezy publiczność ogarnął szal

Na zakończenie wystąpili nasi szanarze – grupa Yank Shippers. Na tego typu imprezach ich wesola muzyka sprawdza się doskonale. Nie inaczej było i tym razem. Warto zwrócić uwagę na dobre, selektywne nagłośnienie. Wykonywane bez zarzutu grupowe harmonie wokalne skutecznie poderwały widownię do zabawy, choć – bądźmy obiektywni – dopiero podczas bisów. A muzycy-żeglarze naprawdę długo, gdyż rozochociona publika ani myślała puścić ich ze sceny. Muzycy nie wiedzieli już sami, które piosenki powtarzać. Widzom bodaj najbardziej przypadł do gustu skoczny kawalek Pick Up The Cotton oraz przeróbka piosenki EKT Gdynia – Bar w Beskidzie. W przerwach między kolejnymi szantami zespół skutecznie zachęcał do plukania gardel złocistym płynem. Furorę zrobiła oryginalna – i chyba improwizowana – choreografia chóru wokalnego, zaś lider zespołu Leszek Jankiewicz od czasu do czasu zabawiał publikę dobrym żartem. W niektórych piosenkach mieliśmy coś ze stylistyki skocznych, folkowo zabarwionych utworów angielskiej grupy Jethro Tull. I absolutnie nie jest to żart. Wręcz odwrotnie. Reasumując: świetny, wesoly koncert.

Agata i Maciej Skowrońscy, blaz

Rozmawiała Maria Boczar

## Nie samym chlebem

Gminnej Spółdzielni w Bukowsku nie zadowolili dotychczasowe sukcesy na piekarniczej scenie. Po uczestnictwie w programie Polsko – Amerykańskiej Fundacji Spółdzielczości Wiejskiej, nawiązała ona kontakt z Fundacją Rozwoju Międzynarodowego ACIDI-VOCA i uczestniczyć będzie w prowadzonym przez tę fundację Projekcie FIRMA 2000.

Projekt FIRMA 2000 to program wspierania i rozwoju przedsiębiorczości, wspomagający małe i średnie firmy. Z uwagi na zwiększoną konkurencję ze strony zagranicznych producentów i potrzebę produkcji wyrobów eksportowych wysokiej jakości konieczna jest też pomoc doradca (consulting), którą fundacja ACIDI-VOCA świadczy.

Spółdzielcy z Bukowska postawili na piekarnictwo. Współpracują z Zespołem Szkół Zawodowych w Sanoku, prowadząc praktyki dla klas piekarz-ciaśkarz. Jak obserwują – zawód piekarza cieszy się popularnością nie tylko w gminie Bukowsko. Ostatnio praktykowali nawet uczniowie z Komańczy. Najlepsi z praktykantów po przeprowadzonym w Bukowsku egzaminie znajdują zatrudnienie w miejscowej piekarni.

– Chcąc stworzyć nowe miejsca pracy poszerzamy działalność poprzez wprowadzenie nowych asortymentów – mówi Czesław Kurasz, prezes GS Bukowsko. – Ostatnie nowości to chleb bukowski i chleb galicyjski „Kromka życia” – zdrowy, z prawdziwym miodem i smakowymi

dodatkami ziołowymi. Oprócz poszerzenia asortymentu i wzbogacania technologii Program FIRMA 2000 umożliwi także przeszkolenie naszych piekarzy za granicą.

ACIDI-VOCA pozytywnie oceniając bukowską aplikację podkreśliła, że szczególnie cenne jest stawianie na młodzież i inwestowanie w nią poprzez wysyłanie jej na rozmaite staże i szkolenia. Zauważono też, że kierownictwo piekarni otwarte jest na wszelkie nowości i gotowe bez obawy realizować różne śmiałe przedsięwzięcia.

Uchylając rąbka tajemnicy informujemy, że GS Bukowsko przygotowuje kolejne nowości dla klientów. Będzie to coś z pieczywa podstawowego i cukierniczego. Zostanie ono zaprezentowane jesienią i przed świętami. Zatem czekamy niecierpliwie.

\*\*\*

– Jak trafiłście na fundację ACIDI-VOCA? – pytam prezes GS Bukowsko, Czesław Kurasz.

– To oni nas znaleźli, a raczej wyszukali. My współpracowaliśmy z Fundacją Spółdzielczości Wiejskiej. Jej przedstawici

ele i doradcy odwiedzali nas, obserwowali, jak gospodarujemy i w raportach przedstawili naszą działalność w zakresie piekarnictwa i agroturystyki jako godną zainteresowania i polecenia. Te referencje zwróciły uwagę konsultantów z ACIDI-VOCA, kiedy więc nadeszła oferta współpracy – zgłosiliśmy akces.

– Czego oczekujecie od programu, jakie działania się z nim wiążą?

– Nie jesteśmy debiutantami, mamy pozytywne doświadczenia i skorzystamy z wszystkiego, co fundacja zaproponuje. Będziemy szukać kolejnych partnerów, upowszechniać nasz dorobek.

– Sądząc po liczbie gości, jacy was odwiedzają, jesteście bardzo otwarci...

– Tak. Uczymy się sami i uczymy innych, do wszystkich podchodzimy życzliwie, nie ma tygodnia, by nas ktoś nie odwiedził. Ostatnio mieliśmy gości z Jarosławia, w tym spodziewamy się piekarzy z Jawornika.

– Słowem: wychodzicie do świata, wszędzie was pełno.

– Jesteśmy w sieci firm, które są prezentowane na seminariach, konferencjach itp. Myślimy o własnej stronie internetowej, gdzie przedstawimy ofertę agroturystyczną naszej gminy.

– Właśnie, podobno „migacie” w ogólnopolskiej Telegazecie. Z jakim skutkiem?

– Rzeczywiście, w czerwcu pojawiliśmy się w Telegazecie. Zaowocowało to zgłoszeniami na wczasy wakacyjne.

– Fundacje, staże zagraniczne, Internet – wielki świat. A co nowego najbliżej, w Bukowsku?

– Firma nasza zostanie skomputeryzowana. Podnosimy atrakcyjność Zajazdu „Pod Bukowicą” i w tym celu zakupiliśmy profesjonalny sprzęt telewizyjny i dyskotekowy. Będą z niego korzystać zarówno goście hotelowi, jak i miejscowa młodzież.

– Dbajcie nie tylko o rozrywkę...

– Tak, troszczymy się o swoich członków, zaprosiliśmy niedawno sanockich lekarzy – specjalistów na „białą niedzielę”. Był to bardzo dobry pomysł. Korzystając z gościnnych ław „Tygodnika” chciałem serdecznie podziękować Panu ordynatorowi Stanisławowi Kulakowskiemu, wszystkim lekarzom i pielęgniarkom, którzy poświęcili swój czas. Chcę też życzyć, aby zdrowie i zapał służyły im długie lata. Wierzę, że nasza współpraca będzie kontynuowana. Bardzo chętnie ich u siebie widzimy.

### MEDYCINA-USG

Przychodnia – Gabinet USG – nowoczesna aparatura:

- echokardiografia (badania serca i naczyń z Dopplerem) codziennie oprócz sobót od 16.30

- usg jamy brzusznej, tarczycy, jąder, sutków codziennie oprócz sobót od 16.00

- usg ginekologiczno-położnicze (endowaginalne) wtorki od godz. 15.00

Lekarze: Józef Skubisz, Tomasz Skubisz, Anna Wojnowska-Kolasa

Grabownica 378a • telefon/fax (013) 434-50-53

# Sensacje sanockiego zamku

O tajemnicach sanockiego zamku odkrywanych podczas remontu najstarszej miejskiej budowli informowaliśmy już wielokrotnie na łamach „TS”. Dyrektor Wiesław Banach wspominał wówczas o niepowtarzalnej okazji do równoległego przeprowadzenia kompleksowych badań archeologicznych wzgórza zamkowego. Wiadomo bowiem, że główna budowla miała dwa skrzydła, że w północnej części usytuowana była wieża mieszcząca

wieżenie, ów *carcer duplex*, a w obrębie murów znajdowały się jeszcze zbrojownia, stajnie, browar, piekarnia, łaźnie. Wykopiska prowadzone w latach 50, 60 i 70-tych były zbyt ograniczone by umożliwić w miarę precyzyjną rekonstrukcję fundamentów zamkowych budowli. Odkryto wówczas ślady drewnianej zabudowy z okresu grodowego, odsłonięto mały fragment wału ze śladami palisady oraz pozostałości cmentarzyska średniowiecznego.

Posiadając niewielkie środki na remont zamku, dyrektor Banach nie miał jednak szans na przeprowadzenie badań archeologicznych. Jedyną możliwością było podjęcie próby nakłonienia władz samorządowych do objęcia mecenatu nad tym bardzo ważnym dla miasta przedsięwzięciem. Dyrektor muzeum ściągnął na zamek radnych z komisji kultury, którzy dali się przekonać do sensowności projektu badań i wystąpili o przyznanie na ten cel z budżetu miasta 30.000 zł.

Z takimi środkami Muzeum mogło rozpocząć 5 maja br. prace wykopaliskowe. Archeolog Maria Zielińska mówi, że jeszcze nigdy nie przeżyła takiego napięcia związanego z prowadzeniem badań. Wiadomo przecież, że pieniądze od mecenasów zobowiązują...

Najważniejszym celem podjętych wykopalisk była identyfikacja zachowanych w ziemi pozostałości budowli współczesnych zamkowi Wolskiego z I poł. XVI w., głównie elementów obronnych zamku; odpowiedzi na pytanie, czy zamek XVI wieczy wybudowano od podstaw, i odsłonięcie fundamentów północnego skrzydła zamku.



Fragment sklepienia w dolnej partii wieży

Maria Zielińska zakładając pierwszy wykop w północnym cyplu wzgórza trafiła od razu w „dziesiątkę”. Po kilku sztychach natknęto się na bardzo obiecujący fragment potężnej budowli. Odsłonięty mur z piaskowca, na planie czworokąta ma grubość 2,8 m i jest... pozostałością wieży średnio-

wiecznej warowni. W dolnej partii wieży, po odgruzowaniu zawałonych sklepień, odsłonięto pozostałość pomieszczenia, które mogło służyć jako wspomniane w dokumentach więzienie. Według dyrektora Banacha, wieża została prawdopodobnie rozebrana przed rozbudową zamku, gdyż w jej miejscu stało północne skrzydło. Sensacyjne odkrycie w Sanoku zainteresowało wybitnych historyków architektury i archeologów. Na konsultacje przyjechali z Krakowa m.in. prof. Michał Parczewski, dr Teresa Rodzińska-Choraży, dr hab. Zbigniew Pianowski.

Przy ścianie południowej zamku, po rozebraniu schodów, natrafiono na warstwy wyznaczające poziom użytkowy na XII-XIV w. Odsłonięto przy tym pochówki z tego okresu (szkielety kobiety i dziecka), pochodzące z cmentarza zniszczonego rozbudową zamku.

Wśród odkrytych do tej pory zabytków kultury materialnej nie ma rewelacji. Dominują fragmenty naczyń glinianych, grociki strzał, fragmenty kości.

Korzystając z prowadzonych prac izolacyjnych przy fundamentach zamku zbadano poziom stopy fundamentowej oraz przeszedzono stratygrafię gruntu, czyli układ nawarstwień utworzonych przez działalność człowieka od momentu pierwszego zasiedlenia wzgórza zamkowego.

Przy wykopaliskach zatrudnionych jest 10 osób, a badania zsynchronizowane są z pracami remontowymi. Maria Zielińska bardzo chwali zaangażowanie pracowników „ADBUD”-u, informujących o każdym znalezisku oraz nieocenionego majstra Ryszarda Burzyńskiego. Na razie największych problemów przysparzają ciągłe opady deszczu, nie jest źle z funduszami, których prawdopodobnie wystarczy do pierwszych śniegów.

Gdy Muzeum zwracało się do Rady Miasta o pieniądze na wykopaliska nie wszyscy byli przekonani do wysuplania kwoty 30.000 zł, bo przecież to woje-

woda finansuje działalność muzealną. Tymczasem zainwestowane w Muzeum pieniądze pokazały, gdzie powinny być lokowane środki przeznaczone na promocję miasta. Mówiąc o turystycznym rozwoju Sanoka należy pamiętać o tym co jest w nim niepowtarzalne i co przyciągnie turystów do zatrzymania się w naszym mieście, a takim atutem są dwa niebagatelne muzea. Ideałem byłoby zaś, gdyby obydwie placówki mogły otrzymywać co roku jakąś kwotę na wzbogacanie swoich kolekcji. Fundusze z budżetu wojewody wystarczają jedynie na skromną działalność bieżącą, a przecież od kilku lat bardzo ożywił się rynek sztuki, a etnografom umykają ważne dla kultury materialnej naszego regionu zabytki. To od nas właśnie, a nie od wojewody będzie zależeć atrakcyjność oferty dla turystów zastanawiających się, czy warto spędzić kilka dni w Sanoku.

Leszek Puchała

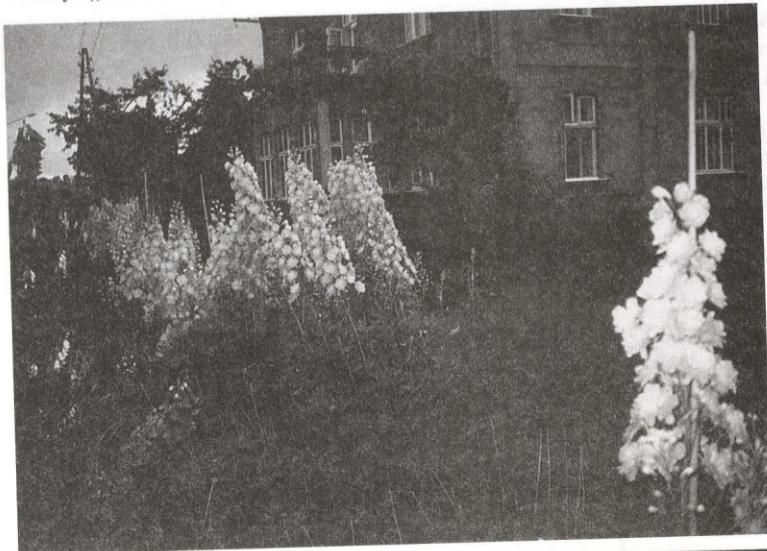
## SANOCKIE OGRODY



Mimo nielaskawej tegorocznej aury natura wabi wzrok feerią kwiatowych barw. Opóźniona wiosna rozregulowała biologiczne zegary wielu gatunków ogrodowej flory, więc jaśmin dogonił piwonie, drzewią lipy i maciejka. W ogrodach pięknie, choć mokro...

„Liści tam – rwetes, olśnienie,  
Kwiecia gąszcz, zatrząsienie,  
Pachnie kropliste po uszy  
I ptak się wśród zawieruszył”.  
(Julian Tuwim)

Zaczynamy odwiedzać ogródki zgłoszone do naszego konkursu. Obok prezentujemy przepiękne ostróżki pani Ludmiły Patałowej. Zapraszamy kwiaciarnie i firmy ogrodnicze do sponsorowania naszego konkursu.



Lubi śpiewać i... jeść

## Jestem szalona!

(Rozmowa z Dominiką Kurdziel, laureatką Nagrody im. Anny Jantar na tegorocznym, XXXIV Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu)

- Nie da się ukryć, że opolska publiczność już od pierwszej chwili była po twojej stronie...

- Mówisz, że przepokupiłam publiczność?...

- W każdym razie twój sposób przedstawienia się w amfiteatrze był oryginalny...

- Zdradzę, iż zasugerowała mi go moja mama. Przed wyjazdem do Opoli powiedziała do mnie mniej więcej tak: „Dobrze wiesz, że różnisz się od swych rówieśników, choćby z uwagi na swoją tuszę, dlatego na wstępie powinnaś to ludziom zaznaczyć”. „To co, mam powiedzieć, że lubię jeść?” – odpowiedziałam mamie pytaniem. „Pewnie!” – usłyszałam. Tak też zrobiłam. A reakcja publiczności sprawiła mi niesamowitą przyjemność. Owacje na stojąco są najwyższą nagrodą, jaka może spotkać artystę.

- Spodziewałaś się wygranej?

- Każdy w duchu liczy na zwycięstwo, więc nie będę udawała, że o tym nie marzyłam. Ale choć wierzę w siebie, wydawało mi się, że wygra ktoś inny. Jak większość, stawiałam na Patrycję Kosiarkiewicz, której przebój od kilku tygodni leci w radiu. Nikt nie miał takiej promocji, jak ona. Dlatego Patrycja była naszą faworytką.

Dominika Kurdziel jest absolwentką Liceum Muzycznego w Krakowie. Sama komponuje i pisze teksty. Mimo młodego wieku, ma na swoim koncie kilka prestiżowych nagród, m.in.: Nagrodę Specjalną za indywidualność artystyczną na Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej (FAMA '95). Jest filarem krakowskiego „Zielonego szkieleta”, od 1995 r. gościnnie występuje w Piwnicy Pod Baranami. Jej nazwisko znalazło się w wydanej niedawno książce „Ludzie sukcesu 1996/97” oraz na liście 100 kobiet 1996 r. miesięcznik „PANI”. Dominika próbuje nadać piosence nową formę muzyczną: jazz i funky przeplatane akcentami rockowymi. Chce eksperymentować.

Mnie osobiście jednak najbardziej podobały się: Kasia Cerekwicka i Ola Wolak. Uważam, że naprawdę były wspaniałe. Dlatego nie spodziewałam się, że dostanę główną nagrodę. To najszcześniejszy dzień w moim życiu! Porzuciłam się jak bóbr...

- Co byś chciała powiedzieć o sobie Czytelnikom?

- Nie jestem szczyptą blondynką z długimi włosami, lecz kobietą raczej o kształtach rubensowskich. Mam prawie dwadzieścia lat. Z wykształcenia jestem perkusistką, a z natury – osobą szaloną. Lubię śpiewać i gotować, co zresztą po mnie widać...

- Jakiej muzyki słuchasz?

- Z polskich wykonawców najbardziej lubię Staszka Sojkę i Kayah, dlatego jestem niezwykle dumna, że zasiadała w jury tegorocznego festiwalu i miałam okazję poznać ją osobiście.

- Czym dla ciebie jest sukces?

- Miarą sukcesu na pewno nie są dla mnie pieniądze. Myślę, że najważniejsza jest publiczność i to, czy chce przychodzić na nasze koncerty.

Według mnie, autorką największego sukcesu w Polsce jest Maryla Rodowicz. Od ponad dwudziestu lat utrzymuje się na fali. Tylko pozdrościć!

- Plany na przyszłość?

- Mam to szczęście, że firma fonograficzna Pomaton EMI podpisała ze mną kontrakt, w związku z czym wkrótce można spodziewać się mojej pierwszej płyty. (PAI)

Rozmawiała:  
Anna Więjowska

## Z sanockiej ziemi

W cyklu tym prezentujemy sylwetki ludzi, którzy swą postawą rozslawili imię naszego miasta i zapisali się w jego historii – tej odległej i tej całkiem jeszcze bliskiej

# STANISŁAW RYMAR

## (1886-1965)

Wśród zapomnianych – niestety – absolwentów sanockiego gimnazjum, którzy położyli olbrzymie zasługi dla Polski i dla naszego regionu, znajduje się Stanisław Rymar – polityk, dwukrotny poseł na sejm RP w latach 1922-27 i 1930-35, prawnik, działacz społeczno-oświatowy i publicysta.

Stanisław Rymar urodził się 2 lutego 1886 r. w Haczowie, w powiecie brzozowskim. Był synem Piotra i Katarzyny z Boczarów. Dziadek jego, Stanisław Boczar, brał udział w powstaniu węgierskim 1848-49 r., a stryj Maciej był uczestnikiem powstania styczniowego 1863-64 r. W roku 1893 ojciec Rymara, Piotr, wyjechał w celach zarobkowych do Stanów Zjednoczonych, gdzie po paru latach przepadł bez wieści. Warunki materialne rodziny były więc ciężkie – matka musiała sama wychowywać troje małych dzieci (Stanisława, Wojciecha i Karolinę), ale mimo to potrafiła zatroszczyć się o ich wykształcenie.

Po ukończeniu dwóch pierwszych klas szkoły powszechnej w Haczowie i dwóch następnych w Krośnie, w 1897 r. Stanisław Rymar rozpoczął naukę w gimnazjum w Sanoku. Tutaj po raz pierwszy zetknął się z ruchem narodowym. Wiosną 1900 r. przybyli do Sanoka studenci uniwersytetu we Lwowie, którzy byli wysłannikami związanego z Narodową Demokracją, Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. W sanockim gimnazjum założyli oni tajne kółko organizacji „Przyszłość” („Pet”), skupiającej gimnazjalną młodzież narodową. Rymar został aktywnym członkiem sanockiego „Petu”, będąc od 1903/1904 r. jego przewodniczącym. Działalność kółka polegała m.in. na samokształceniu z zakresu historii i literatury polskiej i organizowaniu obchodów rocznic narodowych. W 1903 r. Stanisław Rymar będący wówczas przewodniczącym Komitetu Koleżeńckiego zorganizował obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po latach tak wspominał tamto wydarzenie:

– Trzeba było znieść z oddalonych o 3 km łąk i pagórków znaczną ilość jałowca na szczyt „Aptekarki”, gdzie w roku 1898 usypaliśmy wraz ze starszymi kolegami kopiec Mickiewicza. Przy zapalonym stosie zgromadziła się młodzież całego Sanoka i życzliwi młodzieży starsi. Po przemówieniu, schodziliśmy serpentynami ze śpiewem i lampionami aż pod pomnik Kościuszki. Tu drugie przemówienie i rozwiązanie pochodu.

Poza wyżej opisaną działalnością, Stanisław Rymar organizował amatorskie przedstawienia i odczyty w okolicznych miejscowościach: Haczowie, Brzozowie, Rymanowie, Iwonicy, Jaćmierzu, Bażanówce oraz publikował drobne artykuły w wychodzących we Lwowie tygodnikach „Ojczyzna” i „Tekę”.

W 1905 r. po zdaniu matury rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, studiując najpierw filologię polską i klasyczną, a od 1910 r. prawo, które ukończył w 1914 r. W trakcie studiów był członkiem „Zet-u” i Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL).

W 1908 r. został wybrany członkiem Zarządu Głównego TSL, w którym pozostał do 1930 r. W latach 1906 i 1907 był współorganizatorem wieców za poszerzeniem autonomii Galicji. W 1909 r. Rymar został najmłodszym członkiem tajnej Ligi Narodowej, działając jednocześnie w Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym. Równocześnie z aktywnością polityczną, prowadził ożywioną działalność publicystyczną. Współpracował z pismem „Polak”, a od 1906 r. (do 1922 r.) redagował przeznaczony głównie dla rozbudzania wśród chłopów świadomości narodowej tygodnik „Ojczyzna”. W 1911 r. przejął po śmierci ks. Stanisława Stojalowskiego redakcję tygodnika „Wieniec-Pszczółka” i kierował nim do 1930 r. W latach 1910-1914 współredagował „Kalendarz Ojczyzny” celem którego było podtrzymywanie Polaków z zaboru pruskiego w opozycji przeciwko Niemczyźnie. Był również autorem szeregu popularnych broszur wydanych przez TSL, m.in.: *Hugo Kollataj* (1909), *Konstytucja 3 Maja*, *Kazimierz Wielki* (1910), *Walka o wyodrębnienie Galicji*, *Cele i zadania Narodowej Demokracji* (1913). Broszury te przemycił na teren zaboru rosyjskiego i niemieckiego i został nawet skazany za to zaocznie na pół roku więzienia przez sąd niemiecki w Opolu.

31 stycznia 1910 r. Stanisław Rymar zawarł w kościele w Leżajsku związek małżeński z pochodzącą również z Haczowa, Salomeą Filarówną. Od 1911 r. był profesorem w krakowskim gimnazjum im. Św. Anny, w którym uczył języka polskiego i łacińskiego, zaś jego żona pracowała w jednej z krakowskich szkół powszechnych. Jednak już na początku 1913 r. z powodów politycznych został przez władze szkolne przeniesiony do gimnazjum w Tarnowie.

Okres I wojny światowej Stanisław Rymar spędził w Krakowie. Aktywnie działał w skupiającym galicyjskich przeciwników Niemiec i Austro-Węgier, Związku Międzypartyjnym. Ze względu na swoje sympatie prokoalicyjne został w 1916 r. aresztowany przez Austriaków i skazany na internowanie. Ostatecznie został oddany tylko pod nadzór policyjny.

W końcu października 1918 r., gdy rozsypany była monarchia habsburska, Rymar obok brygadiera Bolesława Roji i hr. Aleksandra Skarbka kierował akcją rozbrajania wojsk austriackich i likwidacji rządów austriackich w Krakowie. Pełnił wówczas funkcję zastępcy kierownika wydziału administracyjnego w Polskiej Komisji Likwidacyjnej, której przewodniczył Wincenty Witos.

W listopadzie 1918 r. z ramienia PKL, razem z Józefem Ptasiem i prof. Wacławem Sobieskim, prowadził rozmowy z Józefem Piłsudskim w sprawie utworzenia pierwszego rządu dla zjednoczonych ziem polskich.

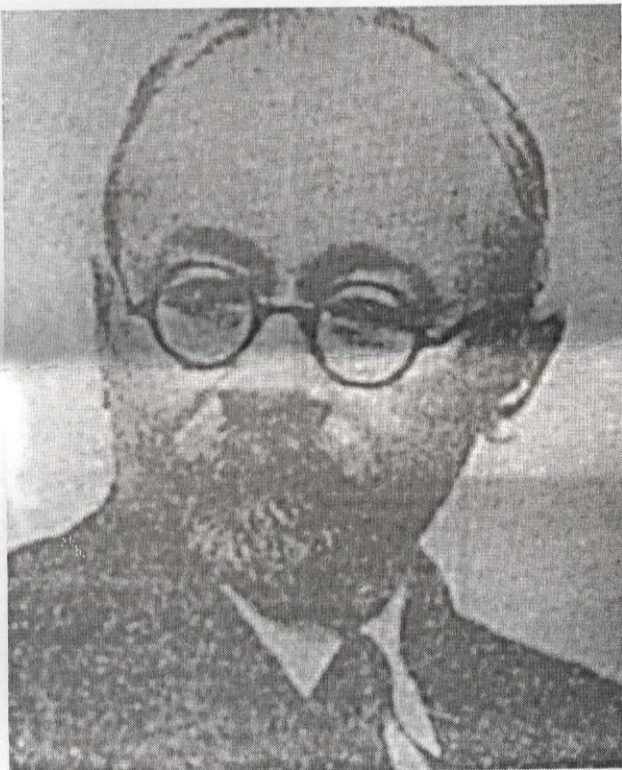
Lata walk o kształt granic odrodzonego państwa polskiego były okresem wzmożonej aktywności politycznej Rymara. W 1920 r. w czasie wojny z bolszewikami, był członkiem prezydium wojewódzkiego Komitetu Obrony

Państwa oraz szefem Sekcji Zaciągu Ochotników do Wojska Polskiego. Wraz z żoną – wyróżnioną dyplomem honorowym przez Wojciecha Korfańtego – brał udział w przygotowaniach powstań i akcji plebiscytowej na Śląsku. Współpracował z polskimi działaczami na Orawie, Morawach i Śląsku Cieszyńskim, dążąc do utrzymania polskości tych ziem. Za tę działalność w 1926 r. otrzymał członkostwo honorowe Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

W okresie międzywojennym Stanisław Rymar ugruntował swoją pozycję polityczną w ruchu narodowo-demokratycznym. Był jednym z niekwestionowanych przywódców Związku Ludowo-Narodowego (będącego od 1919 r. kontynuacją SD-N), a od 1928 r. Stronnictwa Narodowego w Małopolsce, wchodząc w skład Rady

sanacyjnych i „*czudów nad urną*” Rymar nie został wybrany posłem w wyborach marcowych w 1928 r. Dwa lata później, w „wyborach brzeskich” w listopadzie 1930 r. został posłem z listy państwowej Stronnictwa Narodowego. W trakcie tej kadencji sejm pracował w komisjach: budżetowej, administracyjnej i konstytucyjnej oraz z ramienia Prezydium Klubu SN kierował pracami członków klubu we wszystkich komisjach sejmowych.

W maju 1933 r. omal nie padł ofiarą zamachu zorganizowanego przez policję w Brzozowie na prezesa zarządu powiatowego SN majora Władysława Owoca (nota bene również absolwenta sanockiego gimnazjum z 1909 r.). Wraz z mjr Owocem oraz aplikantem notarialnym Janem Chudzikiem, powiatowym kierownikiem Sekcji Młodych SN, przebywał na 14 ma-



Naczelną ZL-N i SN oraz przewodnicząc zarządowi okręgowemu ZL-N i SN w Krakowie.

Od 1919 r. był przez 12 lat radnym miejskim w Krakowie. W listopadzie 1922 został wybrany posłem na Sejm RP z listy ZL-N w okręgu nr 48 obejmującym powiaty: przemyski, dobromilski, sanocki, brzozowski i krośnieński. Jako poseł przewodniczył najpierw komisji budżetowej, przyczyniając się m.in. do zrównoważenia pierwszego budżetu po okresie powojennej inflacji, a w latach 1924-25 komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Od strony finansowej przygotowywał konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską i był obecny razem z ówczesnym ministrem WRiOP Stanisławem Grabskim przy jego podpisywaniu w Rzymie 10 lutego 1925 r.

Nasz region również wiele zawdzięcza Rymarowi. Udało mu się uzyskać dotacje dla Brzozowa (to właśnie z jego inicjatywy budowano gmach brzozowskiego gimnazjum) i Sanoka oraz na budowę szkół, kościołów i kaplic, a także na utrzymanie seminariów duchownych (m.in. w Przemysłu) i zakonów żebrzących.

Z powodu machinacji władz

stwa w radzie naczelnej SN oraz z funkcji prezesa zarządu okręgowego SN w Krakowie.

Często gościł w Sanoku. Odwiedził miasto swojej młodości jako poseł (np. w 1925 r., kiedy przewodniczył wiecowi w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”) i uczestnik zjazdów koleżeńskich (w 1930 r. z okazji 25-lecia swojej matury i w 1938 r. z okazji 50-lecia pierwszej matury w sanockim gimnazjum). Bywał również w Sanoku aby towarzyszyć w ostatniej drodze swoich przyjaciół – w 1928 r. żegnał nad grobem swojego gimnazjalnego nauczyciela, germanistę Adama Pytla, działacza SD-N i ZL-N, wieloletniego radnego miejskiego i prezesa TG „Sokół”, a w latach 1924-28 burmistrza Sanoka.

W 1937 r. Stanisław Rymar obronił na wydziale prawa UJ pracę doktorską – „*Cywilna odpowiedzialność zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*”.

W okresie międzywojennym opublikował m.in. prace *O bibliotekach powszechnych w Polsce*, *Zarys dziejów polskich konstytucji*, *Konstytucja z 17 marca 1921 r.*, *Okęce kapitały w Polsce*, *Finansowa strona organizacji szkolnictwa w Polsce*, *Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Polsce*. Pisywał ponadto artykuły na łamach m.in. „*Gazety Warszawskiej*”, *Warszawskiego Dziennika Narodowego*, *Małego Dziennika*, *Kuriera Poznańskiego*, *Myśli Narodowej*, *Zorzy*, *Wsi i Państwa*, *Badań Dziejów Społecznych i Gospodarczych*. Był członkiem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

W czasie okupacji Rymar oraz inni krakowscy „starzy” działacze SN (m.in. prof. Władysław Konopczyński) widzieli potrzebę więzi ze stronnictwami dawnej opozycji antysanacyjnej oraz uznawali konieczność zespolenia wysiłków konspiracji wojskowej w celu utworzenia jednej, apolitycznej organizacji wojskowej. Zarząd Główny SN jak i władze okręgu krakowskiego stały jednak na stanowisku budowania własnej organizacji wojskowej. W rezultacie Rymar praktycznie został odsunięty od wpływu na linię polityczną SN. Mimo to, zważywszy na jego przedwojenną wysoką pozycję społeczno-polityczną i niekwestionowany autorytet, przyjeżdżali do niego ze sprawozdaniami i instrukcjami oraz prośbami o rady i informacje wysłannicy rządu polskiego i Delegatury Rządu na Kraj. Sam Rymar kilkakrotnie wyjeżdżał do Warszawy aby z kierownictwem Delegatury omawiać bieżące sprawy. Z działalnością polityczną ściśle była związana jego aktywność społeczna i charytatywna. Od pierwszych dni września 1939 r. do sierpnia 1940 r. – tj. do chwili rozwiązania przez władze niemieckie – Rymar działał w Obywatelskim Komitecie Pomocy, któremu przewodniczył książę metropolita krakowski Adam Sapieha. Od marca 1940 r. włączył się do pracy w kierowanej przez hr. Adama Ronikiera Radzie Głównej Opiekuńczej. W październiku 1942 r. na skutek interwencji władz niemieckich, musiał zrezygnować z działalności w RGO. Był kilkakrotnie aresztowany przez gestapo.

W czerwcu 1944 r. członkowie władz SN w kraju – Stanisław Jasiukowicz i Aleksander Zwierzyński (rok później sądzony w procesie szesnastu w Moskwie) zaproponowali Rymarowi wejście do zarządu głównego SN oraz do Rady Jedności Narodowej – parla-

mentu Polski Podziemnej. Rymar jednak odmówił. Nie przyjął również propozycji Delegata Rządu Jana S. Jankowskiego, objęcia stanowiska powojennego wiceprezidenta Krakowa.

Po wojnie, gdy pod osłoną wojsk sowieckich władzę w Polsce przejmowali komuniści, bezwzględnie zwalczający wszelką opozycję, Stanisław Rymar zajął stanowisko przeciwne dalszej działalności konspiracyjnej. Miał nadzieję, że władze komunistyczne zgodzą się na legalizację Stronnictwa Narodowego. W sierpniu 1945 r. wraz z kilkunastoma działaczami powołał Komitet Legalizacyjny SN, kierując jego ośrodkiem krakowskim. Jednak wniosek o zalegalizowanie stronnictwa skierowany do Krajowej Rady Narodowej został odrzucony, a większość członków komitetu aresztowano. Członkowie zarządu okręgu SN w Krakowie uznawali akcję legalizacyjną za firmowanie zaprowadzanego przez komunistów porządku oraz niepotrzebną dekonspirację. Niepowodzeniem zakończyły się również plany Rymara dotyczące wznowienia wydawania „*Myśli Narodowej*”. Został on poddany nadzorowi milicyjnemu, a w 1950 r. podobnie jak 3 tys. rodzin krakowskich otrzymał nakaz opuszczenia Krakowa, który jednak cofnięto.

Nie mając warunków do rozwinięcia działalności społecznej oddał się Rymar pracy pisarskiej. W *Polskim Słowniku Biograficznym* opublikował życiorysy znanych haczwian – Zygmunta Gosłara i Stanisława Jakiela oraz działacza TSL, prof. uniwersytetu wileńskiego Antoniego Januszewskiego, a w wydawnictwie „*Wies i Państwo*” życiorys historyka dziejów gospodarki polskiej prof. Franciszka Bujaka. W „*Tygodniku Powszechnym*” zamieścił artykuł „*Kościół w Haczowie*” i „*Prace charytatywne kardynała Sapiehy*”. Pisał również do jubileuszowych wydawnictw Rzeszowa, Brzozowa i Sanoka. Wiele lat poświęcił opracowaniu historii wsi polskiej. Trzytomowy maszynopis pracy „*Wies polska od zniesienia pańszczyzny do dni dzisiejszych*” znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Z kolei plonem dwuletnich badań w archiwach całej Polski była wydana w 1962 r. monografia rodzinnej wsi Rymara – „*Haczów, wieś ongiś królewska*” Rymar pozostawił kilkutomowy „*Pamiętnik 1886-1965*”, złożony w Bibliotece Jagiellońskiej oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Swoją olbrzymią księgozbiór przekazał – prawie za darmo – nowo powstałemu uniwersytetowi w Toruniu.

Gdy latem 1957 r. zawiązał się w Sanoku Komitet Organizacyjny Zjazdu Koleżeńckiego z okazji 70-lecia pierwszej matury w sanockim gimnazjum, Stanisław Rymar został przezeń zaproszony do współpracy i włączył się do prac przygotowawczych. W czerwcu 1958 r. uczestniczył oczywiście w owym zjeździe, a fragment jego wspomnień opublikowany został w Księdze Pamiątkowej.

Stanisław Rymar zmarł w Krakowie 14 października 1965. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył – w asyście bardzo licznej duchowieństwa – ks. biskup Julian Groblicki. Natomiast ówczesny arcybiskup metropolita krakowski Karol Wojtyła, przesłał z Rzymu – gdzie uczestniczył w obradach II Soboru Watykańskiego – wyrazy współczucia rodzinie Rymara.

Krzysztof Kaczmarek

# OGŁOSZENIA DROBNE

**„GEO-TOM”**  
BIURO POŚREDNICTWA  
kupna-sprzedazy nieruchomości  
**Do sprzedania:**  
Atrakcyjne działki budowlane  
(okolice Sanoka)  
oraz nowe budynki mieszkalne  
**tel. 46-36-186**

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- \* Okazyjnie sklep wraz z wyposażeniem w centrum Os. Waryńskiego (Błonie), branża – odzież używana, tel. 46-34-241.
- \* Posiadłość w Sanoczku – w rozliczeniu mieszkanie na parterze lub I piętrze, wiad. Sanoczek 5.
- \* Dom murowany częściowo wykończony w Jurowcach k/Sanoka, tel. 46-31-474 (po 15.00).
- \* Dom w stanie surowym – zamknięty z instalacją (zabudowa szeregową), tel. (010)21-48-31 lub 46-37-490 (po 16.00).
- \* Dom drewniany + 11 a działki w Zagórz-Wielopolu, tel. 46-22-864.
- \* Mieszkanie – pokój z kuchnią 40 m<sup>2</sup> (II p), ul. Kościuszki w Sanoku, tel. (013)46-32-474 (po 18.00).
- \* Mieszkanie własnościowe o pow. 66,5 m<sup>2</sup> przy ul. Jagiellońskiej, tel. 46-31-583 (po 17.00).
- \* Mieszkanie własnościowe 51 m<sup>2</sup> (parter) na osiedlu Kochanowskiego, tel. (090)25-18-38.
- \* Działkę 19 a w Tuchorzu, możliwość budowy, tel. 46-24-116 (wieczorem).
- \* 2 działki o pow. 20 a na terenie Stróżów Małych, wiad. Stróże Małe lub GEO-TOM tel. 46-36-186.
- \* Tanio – box w Centrum Handlowym „Błonie”, wiad. C.H.B. stoisko obuwnicze lub tel. 46-34-152.
- \* Dom 100 m<sup>2</sup> z zabudowaniami gospodarczymi, z ogrodem 80 a w Zagórz, tel. 46-22-068 (po 19.00/lipiec-sierpień).
- \* Dom drewniany kryty blachą (gaz, światło, woda) w Humniskach lub zamienię na mieszkanie (kawalerka) w Sanoku, tel. 46-32-121 (po 16.00).
- \* Mieszkanie własnościowe, dwupoziomowe 90 m<sup>2</sup> (IV p) – Osiedle Kochanowskiego, tel. 46-34-107 (po 20.00).
- \* Kiosk „Ruchu” z lokalizacją, tel. 46-36-160.

### Kupię

- \* Dwupokojowe mieszkanie w Sanoku, około 50 m<sup>2</sup> parter lub I piętro, z garażem – do natychmiastowego zamieszkania, tel. Wałbrzych (074)41-96-07 (po 20.00).

- \* Mieszkanie własnościowe o pow. około 35 m<sup>2</sup>, tel. 46-26-140.

### Poszukuję do wynajęcia

- \* Mieszkania 2-3 pokojowego lub małego domu (może być do remontu) na terenie Sanoka, tel. 46-30-987.
- \* Domu lub mieszkania 2-3 pokojowego w Sanoku, możliwość zapłaty za rok z góry, tel. 46-36-563 (wieczorem).
- \* Samodzielne małego mieszkania w Sanoku lub okolicach, tel. 46-34-998 (po 20.00).
- \* Lokalu 100-200 m<sup>2</sup> pod usługi, tel. 46-32-333.

- \* Garażu w pobliżu ul. Jana Pawła II, oferuję 70 zł za m-c, tel. 46-36-521.
- \* Mieszkania – najlepiej z telefonem, tel. 46-32-579.
- \* Mieszkania lub domu w Sanoku lub okolicy, tel. 46-26-228 (wieczorem).
- \* Mieszkania (2 pokoje z kuchnią), tel. 46-30-282 lub 46-35-143.

### Posiadam do wynajęcia

- \* Mieszkanie 62 m<sup>2</sup>, tel. 46-33-589.
- \* Garaż oraz mieszkanie w budynku jednorodzinnym między ul. Heweliusza a Cegielnianą, tel. 46-31-217.
- \* Pokój do wynajęcia, tel. 46-30-278.

### Zamienię

- \* Mieszkanie własnościowe 34 m<sup>2</sup> w Radomsku na mieszkanie w Sanoku, tel. 46-30-280.
- \* Dom mieszkalny wraz z działką 58 a i zabudowaniami gospodarczymi na małe mieszkanie – pokój z kuchnią w bloku (lub sprzedam), wiad. Tuchorz 54 (przy głównej szosie).
- \* Mieszkanie 4-pokojowe 58 m<sup>2</sup> (IV p) na 2 pokoje (parter lub I p), tel. 46-33-083.
- \* Mieszkanie własnościowe M-3 48 m<sup>2</sup>, 3 pokoje i loggia przy ul. Jana Pawła II na podobne lub większe przy ul. Słowackiego, tel. 46-37-243.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- \* VW passata 2,0 combi (1992), tel. 46-36-981.
- \* MZ ETZ 251 (1989/XI), tel. 46-36-981.
- \* Mitsubishi colt (1992/93), stan bardzo dobry, tel. 46-34-072.
- \* Fiata 126p (1985), stan dobry, tel. Zarszyn 46-25-711 w. 218.
- \* Alfa romeo poj. 1,7 (1987) po wypadku, w całości lub na części oraz przyczepę campingową knaus 450, tel. 46-32-764.
- \* Żuka ciężarowego – blaszak (1986), stan bardzo dobry; Fiata 126p (1991) stan dobry oraz Fiata 126p (1985) – do remontu, tel. 46-33-008 lub 46-33-293.
- \* Pilnie – z powodu wyjazdu za granicę Skodę 105L (1985), wiad. R. Słysz, Pielnia 108.
- \* Ciągnik C-330 lub zamienię na Fiata 126p, tel. (013)43-50-558.
- \* Fiata 126p 650 (1982), stan dobry, wiad. Sanok, ul. Głogowa 5 (od 8.00 do 17.00).
- \* Silnik FSO 1500, stan b. dobry, wiad. Sanok, ul. Głogowa 5 (od 8.00 do 17.00).
- \* Renaulta clio 3d 1,2 (1993), tel. 43-45-082.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- \* Brusy 7 cm – 3,5 m<sup>3</sup> – (4-letnie) oraz motorower Romet z 1984 roku, stan dobry, tel. 46-33-216 (do 16.00) lub 46-31-805 (po 21.00).
- \* Przyczepę campingową przystosowaną do prowadzenia małej gastronomii, tel. 46-25-211 wew. 85.
- \* Tanio pralkę „Polar” automat, biurko duże, segment kuchenny oraz mały segment pokojowy 4,5 m, wiad. ul. Matejki 29 (po 16.00).

- \* Program księgowy dla małych firm BUCHALTER II – pomogę wstępnie przy obsłudze, tel. 46-31-773.
- \* Suknię ślubną, tel. 46-26-263.
- \* Stara z nadwoziem z izolacją – do remontu, nadwozie Stara furgona, kiosk „Ruchu”, pomieszczenie na działalność handlowo-usługową na ul. Zamkowej (naprzeciwko Zamku), tel. 46-31-168 (po 15.00).
- \* Kamerę Panasonic 3000, tel. 46-36-661.
- \* Pilnie nieużywany wzmacniacz + tuner TECHNICS-AV stereo SA-GX 470, tel. 46-30-008 (po 19.00).
- \* Perkusję i „YAMAHE” w dobrym stanie, tel. 46-34-072.
- \* Lady i regały sklepowe – używane oraz panele podłogowe KRONOFLOOR-Szczecinek, cena 40 zł/m<sup>2</sup>, wiad. CISAN, ul. II Armii W.P. 40, tel. 46-32-991.
- \* Suszarkę elektryczną do bielizny firmy Philips-Whirlpool 650, tel. 46-34-582.
- \* Zamrażarkę „MORS 171” – 170L, cena 500 zł, tel. 46-35-976.
- \* Żeberka żeliwne – 130 szt. wraz z oprzyrządowaniem, tel. 46-36-784.
- \* Pianino „Quant Berlin”, cena 20.000 zł, tel. Zagórz 46-22-068 (po 19.00/lipiec-sierpień).

### Kupię

- \* Łódkę wiosłową. Pana, który oferował sprzedaż za 700 zł proszę o ponowny kontakt, tel. 46-31-082 lub na numer redakcji (prosić B. Błażewicza).

## PRACA

### Zatrudnię

- \* Miłą, dobrze prezentującą się dziewczynę z maturą do prac biurowych, tel. 46-35-044.
- \* Poszukujemy pośredników, agentów ubezpieczeniowych lub kandydatów z terenu Sanoka i okolic, tel. 43-21-407.
- \* Szwaczki, wiad. ZPO „Regis” ul. Cegielniana 56, tel. 46-32-208.

### Poszukuję pracy

- \* Posiadam wykształcenie średnie ekonomiczne, długoletnią praktykę w pracy w magazynie oraz znajomość księgowości komputerowej, tel. 46-24-186.
- \* Student informatyki nauczycy podstaw obsługi komputera PC, tel. 46-30-804.

### Wykonuję

- \* Komputerowe przepisywanie tekstu i wydruk na laserze, tel. 46-36-312.

## ZGUBY

- \* Zaginęło świadectwo ukończenia Liceum Ekonomicznego (wyd. 1997) na nazwisko: Agnieszka Szczurek, ul. Chełmońskiego 10, 38-500 Sanok.
- \* Zgubiono świadectwo maturalne Zespołu Szkół Ekonomicznych na nazwisko: Rychter Bartłomiej.
- \* Zginęło świadectwo dojrzałości wydane przez II LO w Sanoku, na nazwisko: Eliza Baranowska zamieszkała ul. Jana Pawła II 47/17, Sanok.
- \* Zginęło świadectwo maturalne wydane przez II LO w Sanoku, na nazwisko Michał Sabat, zam. Sanok, ul. Kochanowskiego 8/4.

• **PRZYPOMNIENIE** •  
Ogłoszenia drobne  
przyjmujemy  
**TYLKO**  
**DO PONIEDZIAŁKU**  
PROSIMY PRZYCHODZIĆ  
Z DOWODEM TOŻSAMOŚCI

Zarząd Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego  
„Stomil Sanok” SA  
ogłasza przetarg nieograniczony  
na sprzedaż podnośników widłowych:  
**Podnośnik widłowy spalinowy GPW-2005s**  
Nr inw. – 5221/762  
rok produkcji – 1981  
**Cena wywoławcza – 2.800 zł**  
**Podnośnik widłowy spalinowy – RAK – 3A**  
nr inw. – 3686/763  
rok produkcji – 1977  
**Cena wywoławcza – 2.700 zł**  
Przetarg odbędzie się w dniu 22 lipca 1997 r. o godz. 10.00 w SZPG „Stomil Sanok” SA w pomieszczeniach administracyjnych w Olchowcach (Klub Mistrza).  
Ustala się wadium w wysokości 300,00 zł które należy wpłacić w terminie do 21.07.1997 r. w kasie Spółki lub na konto Stomil-Sanok BDK Lublin/Oddział Sanok Nr 10701249-39-2221-0100  
W/w wózki można oglądać w dn. 16.07.-18.07.1997 r. w godz. 11.00-14.00.  
Szczegółowych informacji udziela się telefonicznie tel. 46-32-505 wew. 11-49.  
Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

**SKŁAD  
TARCICY BUDOWLANEJ**  
Sanok, ul. Lipińskiego 51  
tel. 4636052 (po 16.00)

**A TY CO?**

**SEZONOWA OBNIŻKA CEN  
10%**  
konfekcji damsko-męskiej  
Sklep „Finezja” ul. Kościuszki 9  
(NOWO OTWARTE STOISKO  
w sklepie elektrycznym k/Sądu)  
tel. 46-30-803

**UKŁADANIE GLAZURY  
I TERAKOTY  
ORAZ USŁUGI  
OGÓLNOBUDOWLANE**  
Andrzej Fiejtek  
Rudenska 6  
tel. 469-80-55 wew.254

**300 lat TRADYCJI Nr 1 na ŚWIECIE  
NOWOŚĆ ŚWIATOWA! Rewelacyjne,  
ekologiczne kosiarki na poduszce powietrznej**

**SZWEDZKIE  
PILARKI**  
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE  
NOŻYCE DO ŻYWOPLOTU  
KOSIARKI I CIĄGNIKI OGRODNICZE

**H Husqvarna**

OFERUJE FIRMA **38-500 SANOK  
San Tech KOCHANOWSKIEGO 1A  
tel. 46 34586**  
(ZA RAMPĄ KOLEJOWĄ, DROGA DO SZKOŁY NR1)

**SKLEPY FIRMOWE:  
Ustrzyki Dolne – Plac Szopena 5  
Brzozów – ul. Armii Krajowej 13**

**PAWEŁ MIERZWA DOCIEPLANIE BUD.  
tel. 4637212 REMONTY  
RATY! ROLETY ZEWNĘTRZNE  
ŻALUZJE PIONOWE PCV  
BRAMY ZWIJANE  
MARKIZY**

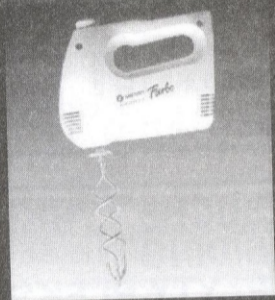
<b>KOMPUTERY</b>	<b>MONITORY</b>	<b>DYSKI TWARDE</b>
Pentium 100 - 1199	Bridge - 599	1,28 GB - 589
Pentium 133 - 1349	Mitsu - 569	1,68 GB - 624
Pentium 166 - 1699		2,1 GB - 694
Pentium 166MMX - 2449		2,5 GB - 730
<b>DRUKARKI ATRAMENTOWE</b>		<b>CD-ROMY</b>
Canon - 569		12x - 299
HP 400 - 589		8x - 269
<b>SUPER SYSTEM RATALNY</b>		
Sanok, ul. Zamkowa 3, ☎ 46-36-788		
I Najlepsza obsługa klienta I II Niezawodny serwis - dojazd do klienta II III Sprzęt zastępczy podczas awarii III		
<b>3A KOMPUTER - najlepszy przyjaciel dla Twojego dziecka</b>		

# WIELKA PROMOCJA!

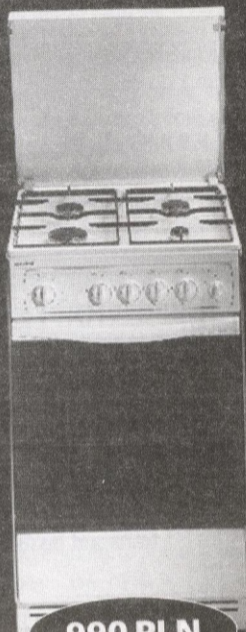
## Indesit Tomdex

OD 07.07  
DO 31.07

DO KAŻDEGO\* PRODUKTU  
MARKI INDESIT DODAJEMY  
**WSPANIAŁY PREZENT**  
ROBOT KUCHENNY ZELMER  
- O WARTOŚCI 100PLN

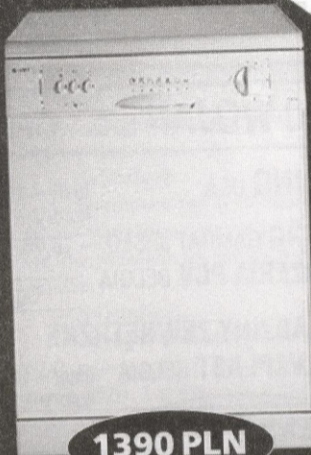


**KG 5404 XG** Indesit  
• 4 palniki gazowe  
• pokrywa ze szkła  
• piekarnik gazowy  
• grill elektryczny  
• podwójna szyba drzwiczek  
• wykończenie inox



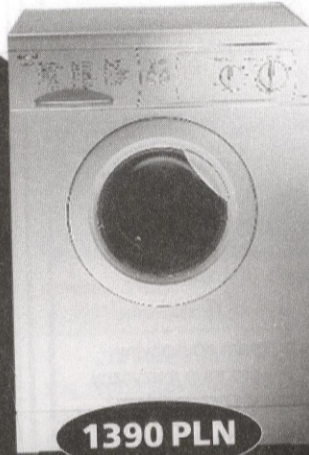
990 PLN

**DG 5100 WJ** Indesit  
• 12 kompletów naczyń  
• 6 programów zmywania  
• bardzo cicha praca  
• prosta obsługa  
• max. czas zmywania 75 min.  
• filtr ze stali nierdzewnej



1390 PLN

**WG 835 TXU** Indesit  
• pojemność prania 5 kg  
• 15 programów prania  
• automatyczny dobór wody  
• szybkość wirowania  
400-800 obr./min.  
• płynna regulacja obrotów  
• przycisk przeciw gnieniu tkanin  
• bęben i zbiornik inox



1390 PLN

**RG 2290 WEU** Indesit  
• pojemność całkowita 282 l  
• pojemność chłodziarki 215 l  
• pojemność zamrażarki 67 l  
• odmrażanie komory  
chłodziarki automatyczne  
• odmrażanie komory  
zamrażarki przy zastosowaniu  
systemu „drain”



1150 PLN

Sanok  
PHU „Ewa” ul. Jagiellońska 10  
PHU „Domator”, ul. Konarskiego 1  
PHU „Standard”, ul. Piłsudskiego 8  
EUCH „Mimar”, ul. Traugutta 6  
PHU „Tomdex”, ul. 3-Maja 15

\* Do wyczerpania zapasów.  
Nie dotyczy modelu RG 1145 WEU i WG 421 TU

### Indesit liczy się trwałość

PRZETARGI ... REKLAMY ... PRZETARGI ... REKLAMY ... PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SPÓJNIA”  
38-500 SANOK ul. KICZURY 16

ogłasza przetarg pisemny (ofertowy)

na sprzedaż pomieszczeń magazynowych i warsztatowych.

W skład nieruchomości wchodzi:

- budynek magazynowy o pow. 214,90 m. kw.
- budynek magazynowy o pow. 217,80 m. kw.
- część budynku magazynowego o pow. 82,35 m. kw.
- część budynku magazynowego o pow. 116 m. kw.
- budynek warsztatowy o pow. 191,19 m. kw.

Oferty pisemne należy składać w sekretariacie Spółdzielni w zamkniętych kopertach z napisem „PRZETARG” do 14 dni od daty ogłoszenia. Sprzedaż w/w budynków wraz z wieczystym użytkowaniem gruntu. Koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca.

Otwarcie ofert nastąpi 28 lipca 1997 r. o godzinie 10.00 w budynku Spółdzielni.

Sprzedawca zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty. W/w nieruchomości można oglądać w dniach 15-17 lipca 1997 w godz. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>

### SPRZĘT I MATERIAŁY SPAWALNICZE

- spawarki, półautomaty
- palniki, reduktory
- dysze, elektrody, druty

FIRM: EINHELL, BESTER  
PERUN, OZAS, POMET  
SPAWMET, BAILDON

HURTOWNIA GAZÓW TECHN.  
„TRANS GAZ” TREPCZA

tel. fax (013)46-313-09  
(013)46-319-52

### TANIE SYSTEMY TELEWIZJI PRZEMYSŁOWEJ

Dla sklepów,  
hurtowni, zakładów  
produkcyjnych, osób  
prywatnych.

Sanok, Zamkowa 3  
☎ 46-36-788



Rejonowa Spółdzielnia „SCh” w Sanoku  
ul. Kościuszki 15  
odda w dzierżawę  
**magazyn materiałów budowlanych**  
o powierzchni 500 m<sup>2</sup>  
położony w Sanoku przy ulicy Okulickiego 8.  
Kontakt osobisty lub telefoniczny  
nr 46-317-87

### FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 46-33-997

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA



Uwaga!  
Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

### Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

1. **Ogłoszenia drobne**  
• cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł  
• druk wytłuszczony ..... + 50%

- 1a. **Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**  
• osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie  
• firma, instytucja .....bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika  
• dodatkowa praca (emeryt, rencista) .....płatne wg cennika

2. **Reklamy**  
• 1 cm<sup>2</sup> .....1.60 zł (z VAT)  
• minimalny moduł - 15 cm kw. ....20 zł (cena promocyjna, bez ulg)  
• reklama na stronie pierwszej .....+ 100% (wliczona cena koloru)  
• reklama na ostatniej stronie .....+ 50% (wliczona cena koloru)  
• wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 10%

3. **Podziękowania, nekrologi**  
• podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....80% wartości ogłoszenia reklamowego

4. **Tekst reklamowy**  
• promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!



## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reportera, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii „Bustar” przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.

## Piątek 11 lipca

- 18.00 Rysunkowe plansze Billa Cosby'ego odc. 1
- 18.20 Samotni odc. 1 – komedia
- 18.45 Kibice – dok. społeczny
- 19.05 Podwodny świat odc. 5 – program przyrodniczy prod. USA
- 20.00 Telegazeta TVK
- 20.40 Czytając cz. 3 – program publicystyczny
- 21.00 Krzyk kamienia – dramat

## Sobota 12 lipca

- 18.00 Bajki polskie cz. 17
- 18.20 Wiry życia odc. 9 – film prod. australijskiej
- 19.10 East Side Story cz. 1 – program satyryczny
- 20.05 Telegazeta TVK
- 22.00 Niebezpieczni (Ludzie cienie) – film sensacyjny

## Niedziela 13 lipca

- 18.00 Bajki polskie cz. 18
- 18.20 Stulecie samochodu odc. 9 – program motoryzacyjny
- 18.50 Niebezpieczne kobiety odc. 11 – dramat prod. australijskiej
- 19.35 Dom i ogród cz. 5 – porady

## Poniedziałek 14 lipca

- 18.00 Bajki polskie cz. 19
- 18.20 Stulecie samochodu odc. 10
- 18.50 Oko w oko – Dariusz Dusza
- 19.20 Watykan. Zabytki i historia cz. 3 – program historyczny
- 20.00 Telegazeta TVK
- 21.00 Stajnia na Salvatorze – dramat

## Wtorek 15 lipca

- 18.00 Rysunkowe plansze Billa Cosby'ego odc. 2
- 18.20 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 7
- 19.05 Oko w oko – Grzegorz Tumau
- 19.35 Amerykański bohater – film sensacyjny

## Środa 16 lipca

- 18.00 Bajki polskie cz. 20
- 18.20 Wieczór z Brendą Lee cz. 1 – program muzyczny
- 18.45 Samotni odc. 2 – komedia
- 19.10 Prawdziwy koniec wielkiej wojny – dramat

## Czwartek 17 lipca

- 18.00 Jak powstają nowe wyrazy? – program edukacyjny
- 18.25 Wieczór z Neilem Sedaką cz. 1 – program muzyczny
- 18.50 Wielka saga zwierząt cz. 6 – program przyrodniczy
- 19.20 Wielka saga zwierząt cz. 7
- 19.45 Jeniec Europy – film historyczny

Zastrzega się możliwość zmian w programie

# Radio 89,50 FM

## IESZCZADY

## PROGRAM

### Ramówka codzienna:

- 6.00 – Powitanie
- 6.00-10.00, 10.00-14.00, 14.00-18.00, 18.00-24.00, 0.00-6.00 – Muzyczne bloki autorskie
- 6.15-21.45 – Wiadomości (serwis co pół godziny, w niedziele i święta co godzinę)
- 9.00 – Gość programu (od poniedziałku do piątku)
- 9.45 – Nowiny z Soliny oraz Poloniny (lokalne informacje + raporty drogowe)
- 10.30 – Sonda uliczna (raz w tygodniu)
- 13.45 – Raport drogowy
- 13.50 – „Co jest grane?” – konkurs muzyczny
- 15.45 – Moja sportowa gmina (w poniedziałki)
- 16.30 – Sonda telefoniczna „Na chybił trafił” – raz w tygodniu (dzień dowolny)

### Tematyczne audycje muzyczne:

#### PONIEDZIAŁEK

- 18.20 • Migrena (Jakub Górski)
- 20.20 • Czady, mroki, gotyki (Grzegorz Łukowski)

#### WTOREK

- 18.20 • To i owo na rockowo (Maciej Drwięga)
- 20.20 • Mała encyklopedia rocka (Sławomir Woźniak)

#### ŚRODA

- 18.20 • Audycja filmowa „KLAPS” (Andrzej Kutiak lub Sebastian Niżnik)
- 20.20 • Mistrzowie iluzji i baśni (Grzegorz Matyński)

#### CZWARTEK

- 18.20 • Rock po polsku (Maciej Drwięga)
- 20.20 • Muzyka starego pryka (Andrzej Kutiak)

#### PIĄTEK

- 18.20 • Pop/Dance & Rock'n'roll (DJ Pepe)
- 20.20 • Muzyczne krajobrazy (Sławomir Woźniak)

#### SOBOTA

- 20.00-22.00 • Jak bies z czadem tańcowali (Jakub Osika)

#### NIEDZIELA

- 10.30 • Solińskie szanty

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Sanoku ul. Sienkiewicza 1,  
ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy  
na wykonanie n/w robót:

- krycie dachów papami termozgrzewalnymi
- remont nawierzchni parkingu – J. Pawła II 53b
- odnowienie malowania pomieszczeń ODK „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25
- instalacji odgromowych na budynkach – A. Krajowej 11 i Wąska 7

Termin realizacji:

- roboty dekarские – 30.09.97 r.
- roboty malarskie – 23.08.97 r.
- roboty drogowe – 30.10.97 r.
- roboty elektryczne – 30.09.97 r.

Regulamin przetargu zawierający warunki szczegółowe można kupić w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 w dniach 14.07.97 r. do 21.07.97 r. w godz. 8.00-15.00 w cenie 7 zł płatna w kasie SSM.

Oferenci biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości:

- roboty dekarские – 2 000 zł
- roboty malarskie – 500 zł
- roboty drogowe – 1 000 zł
- roboty elektryczne – 400 zł

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną oddzielnie na każdą z w/w robót należy składać w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 do dnia 21.07.97 r. do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.07.97 r. o godz. 10.00  
w ZGZM Sanok ul. Traugutta 9.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

## FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA białe – 17,87  
kolory – 19,00
- SIDING GAMRAT JASŁO – 16,75
- BOAZERIA PCV BELGIA Ogrodowa
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
- ROLVAPLAST BELGIA białe – 18,90  
kolory – 24,00

**CENY Z VAT!!!**

SANOK  
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

RATY  
do 5000  
bez żyrantów

Bezpłatnie  
• obmiar,  
• doradztwo,  
• transport do 20 km

ZAPRASZAMY  
w godz. 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

**MARLEY® STANLEY® DECORA®**  
DRZWI HARMONIJKOWE SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH KASETONY SUFITOWE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**  
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 46-32-106

**KSEROKOPIARKI (od 1000 zł)**  
**RICOH** UŻYWANE POLEASINGOWE

**GWARANCJA! RATY!**

FACHOWY AUTORYZOWANY SERWIS  
GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

**TONERY DO WSZYSTKICH TYPÓW RICOH**

ELFOT s.c. Sanok, ul. Sienkiewicza 3  
tel. (013) 4636834

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 46-30-603  
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Pizzeria  
**„Wenecja”**  
ul. 3-go Maja 16  
tel. 46-37-524

- ☞ pizza włoska
- ☞ napoje zimne
- ☞ spaghetti
- ☞ kawa oraz cappuccino
- ☞ lody włoskie (Gelato Fantastico)

**ZAPRASZAMY**



FIRMA  
HANDLOWO-  
REKLAMOWA

**„DOSER”**

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(hala targowa - stoisko nr 22)  
tel. (0-137) 46-36-663 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!  
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)



**„AMICUS” s.c.**  
**SPRZEDAŻ HURTOWA**  
**ODZIEŻY UŻYWANEJ**  
Cena od 3,6 zł/kg

**WIADOMOŚĆ:**  
TARNÓW, ul. Żydowska 9 (SKLEP)  
TEL.: (0-14) 22-13-25

- SUCHE TYNKI
- SIDING
- PŁYTY PLEKSI
- PŁYTY PVC
- KASETONY STYROPIANOWE
- KAFLE PIECOWE

**F.H. „TERMO-KAN-2”**  
ul. DWORCOWA 5  
tel. 090 346-257

**KARO ŻALUZJE**  
PRODUKCJA W SANOKU  
- poziome  
- pionowe (VERTICALE)  
ul. Kościuszki 31  
tel. 46-32-066 lub 46-33-598  
**CENY PRODUCENTA**

**EL-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane  
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:  
**ELEKTROINSTALACYJNE**  
oferuje:  
**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE**  
w hurcie i detalu - niskie ceny  
**KABLE - ceny fabryczne!!!**

**ZAPRASZAMY!** od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,  
(teren hurtowni „Selco”)  
tel. 46-35-021 wew. 39

# CISAN

## PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- panele podłogowe
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- kasetony sufitowe

SANOK, ul. 11 Armii WP 40  
(baza SPB)  
TEL. (0-137) 46-32-991

czynny 8.00 - 16.00  
soboty 9.00 - 13.00

# Było dobrze, mogło być lepiej

Rozmowa z trenerem Stali Jerzym Daniłą.

– Stal zakończyła rozgrywki na 4 pozycji, powtarzając najwyższe ligowe miejsce w historii klubu, wywalczona w sezonie 1991/92. Czy spodziewał się Pan tak wysokiej lokaty?

– Szczerze mówiąc – nie. Na starcie zakładaliśmy, że zadowoli nas powtórzenie 7. miejsca z poprzedniego sezonu. Jesień zakończyliśmy na 8. pozycji. Plan wiosenny zakładał zdobycie 30-32 punktów, co według kalkulacji mogło zagwarantować miejsce w „szóstce”. Tymczasem drużyna wywalczyła aż 36 punktów, plasując się ostatecznie na 4. pozycji.

– Pomimo wysokiej lokaty niedosyt jednak pozostał...

– Bo mogliśmy być jeszcze wyżej. Przed ostatnią kolejką mieliśmy teoretyczne szanse nawet na 2. miejsce. O ile jednak nie za bardzo wierzyłem, by powinęła się noga Wisłoco Dębica, o tyle nadzieja na wyprzedzenie Stali-Polimarky Rzeszów wcale nie była płonna. Wystarczył remis w derbach Rzeszowa. My wygraliśmy z Karpatami Siepraw i 3. miejsce nasze.

– Jednak nie udało się wygrać u siebie z Karpatami. Dlaczego?

– Tradycyjnie – słaba skuteczność. Bo co do tego, że byliśmy w tym meczu lepsi, chyba nikt nie miał wątpliwości. Sytuacji strzeleckich też nie brakowało. Jeszcze 2 minuty po zakończeniu regulaminowego czasu gry w idealnej sytuacji Grzesiek Kornecki niepotrzebnie strzelił ręką. To zagranie mogło zadecydować o 3. miejscu.

– Start był doprawdy imponujący – pierwsze 10 meczów bez porażki. Niestety, potem przyszła przegrana z Glinikiem Gorlice i od tego momentu grało się już różnie. Kiedy zaczął Pan wierzyć, że sezon uda się zakończyć na tak dobrym miejscu?

– Po meczu w Rzeszowie ze Stalą-Polimarką. To spotkanie pokazało, że nie taki diabeł straszny.

– Mieszka Pan w Rzeszowie. W rundzie rewanżowej rozegraliśmy trzy spotkania w tym mieście – z Zelmerelem, ze Stalą i z Resovią. Wszystkie udało się wygrać. W całym sezonie zaś tylko Stal urwała nam 2 punkty po remisie na Wierchach. Jaki jest Pański sekret zwycięstw nad drużynami rzeszowskimi?

– Mogę chyba powiedzieć, że zespoły rzeszowskie mam lepiej rozpracowane niż pozostałe drużyny, bo częściej widzę je w akcji. Może mobilizacja była trochę większa. Może chłopcy chcieli to zrobić dla mnie. Ale myślę, że do każdego meczu podchodzili skoncentrowani.

– Jak na Pańskie sukcesy zareagował rzeszowski światki piłkarski?

– Dużo sympatii, przychylnych opinii, na każdym kroku odczuwałem, że coś się zrobiło w tym Sanoku.

– Pokonaliśmy wszystkie trzy czołowe zespoły. Natomiast nie brakuje drużyn z niższych partii tabeli, z którymi nie udało nam się wygrać...

– Wiadomo, że z zespołami teoretycznie słabszymi też gra się ciężko, jednak przekonanie, że dany mecz uda się wygrać „na chodzonego” tkwi gdzieś tam w psychice zawodników. I chyba trudno się na 100% zmobilizować. Poza tym takie zespoły, jak Karpaty Siepraw czy Izolator Boguchwała nigdy nam nie leżały.

– Co było powodem kilku wysokich porażek naszej drużyny?

– Splot niesprzyjających okoliczności. W tych meczach wcale nie byliśmy gorsi o kilka bramek. Więcej – to my jako pierwsi stwarzaliśmy sytuacje strzeleckie, a gdyby udało się je wykorzystać, wynik mógłby być całkiem inny. Poza tym Wiesiek Zabawski jest zawodnikiem dość słabym psychicznie. Jeżeli już puści pierwszą bramkę, to potem trudno mu się pozbierać. Tak było w tych meczach, gdzie niektóre gole obciążały jego konto. Jednak Wiesiek nie ma na razie pełnowartościowego zamiennika i to też z pewnością jest dla niego dużym obciążeniem.

– Jest szansa na dublera?

– Wracą do Stali Bernard Sołtysik – syn trenera juniorów Zbigniewa Sołtysika. Osobiście nie widziałem go w akcji, ale referencje ma dobre.

– Grę której formacji ocenia Pan najwyżej?

– Jeszcze rok temu wskazałbym na obronę z bramkarzem. Jednak ostatnio forma poszczególnych linii wyrównała się.

– Czy uważa Pan, że Stal to zespół z charakterem, jak np. Widzew?

– Myślę, że tak. Nieraz pokazaliśmy,

że potrafimy walczyć pomimo niekorzystnego wyniku. Ot, choćby potyczka z Tarnovią, gdzie przegrywaliśmy już 0-2, a mimo wszystko udało się wygrać.

– Nie męczą Pana ciągle dojazdy do Sanoka?

– Cóż, pracuje się tam, gdzie nas chcą. Jest to szczególnie uciążliwe w okresie przygotowawczym, kiedy treningi odbywają się 2 razy dziennie. Nieco łatwiej jest w przypadku meczów – często trasa wiedzie przez Rzeszów i wtedy nie muszę jechać do Sanoka.

– Jak się pracuje w Stali?

– Nie narzekam. Trafiam na odpowiednią grupę ludzi. Nie ma zastrzeżeń ani organizacyjnych, ani sportowych.

– Czy z trenerem Jerzym Pietrzkiwiczem spotkał się Pan kiedyś na boisku?

– Nie. Poznaliśmy się przy jakiejś innej okazji. Wcześniej dużo czytałem o nim. Dopiero teraz na treningach możemy wspólnie pokopać.

– Wróćmy więc na boisko. Najlepszy mecz sezonu?

– Zdecydowanie zwycięstwo 5-2 nad Stalą w Rzeszowie.

– Najslabszy...

– Pomimo kilku wysokich przegranych – wyjazdowa porażka 1-2 z Tarnovią. Bo uważałem ten zespół za najslabszy w lidze.

– Najcieńszy...

– Chyba w Sanoku ze Stalą Rzeszów (0-0), poprzeczka w ostatniej minucie – przyp. BB). I z Pogonią Leżajsk (1-1, wyrównanie na 5 minut przed końcem – przyp. BB).

– Najładniejszy gol?

– Zdecydowanie wolny Ząbkiewicza z Kamaxem (strzał z ostrego kąta w przeciwnie okienko – przyp. BB). Ale gdyby mu weszło to w Garbarni, to już byłoby „stadiony świata” (podobna sytuacja jak w meczu z Kamaxem, ale z jeszcze większej odległości – około 30 metrów. Piłka odbiła się od poprzeczki, potem od słupka, a skutecznie dobił Kornecki – przyp. BB).

– Który z naszych zawodników rozegrał najlepszy mecz?

– Trudno powiedzieć... Może Ząbkiewicz z Wisłoką w jesiennej rundzie... Strzelił dwie ważne bramki.

– Bardzo wysokie noty zebrał Zabawski za wyjazdową potyczkę z Wisłoką Dębica...

– A oczywiście. Tak, to był zdecydowanie najlepszy mecz w wydaniu któregoś z naszych zawodników. W Dębicy Wiesiek bronił popisowo.

– W czym upatrywać przyczyn słabej skuteczności naszej drużyny?

– Trudno powiedzieć, na treningach dużo strzelamy. Napastnicy nieraz dosłownie ośmieszają bramkarzy. A jak przyjdzie mecz mistrzowski, to nie potrafia się należycie skoncentrować – decyzyjnie podejmują o ułamek sekundy za późno, albo wybierają gorszy wariant. Ale to nie tylko nasza bolączka.

– Zbyt mało bramek zdobywamy po stałych fragmentach gry. Tylko trzy padły z rzutów wolnych – dwie bramki zdobył Ząbkiewicz, jedną Zięba. A przecież specjalistów od ich wykonywania nam nie brakuje. Oprócz wspomnianych jest jeszcze Marek Hendzel, uderzyć potrafi też Grzegorz Pastuszek.

– Na treningach ćwiczymy dwa sprytne warianty, ale raz chłopakom na meczu nie wyszło i jakoś się zniechęcili. Jednak rzeczywiście mało tych bramek z wolnych, przy takich strzelcach. Ten element będziemy ćwiczyć na treningach.

– Dwa zdania o sanockich kibicach.

– W końcu zachowywali się bardzo przyzwoicie, ale wcześniej „łóża szycerów” potrafiła narzucić reszce swój styl. A przecież drużynie należy też pomagać, gdy tej gra nie idzie.

– Ubytki kadrowe w nowym sezonie?

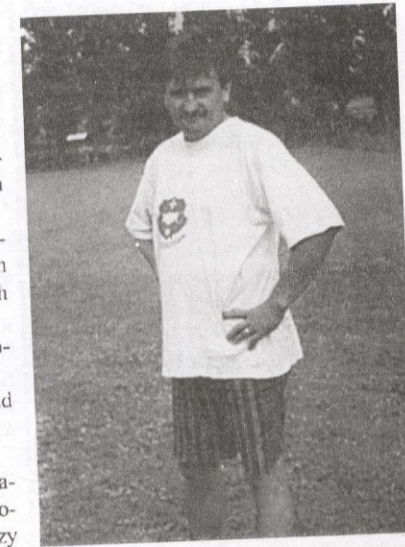
– Jedyne Marek Hendzel. Będzie pracował w Rzeszowie lub w Sędziszowie, więc prawdopodobnie przejdzie do jednego z okolicznych klubów.

– Kto więc przejmie rolę stopera?

– Roman Lechoszest. Pod nieobecność Marka grał już kilka razy na tej pozycji, niezłe sobie radząc.

– Czego brakuje obecnemu składowi Stali, by ta była jeszcze lepszą drużyną?

– Pomocy Autosanu... Ale poważnie: większej rywalizacji między zawodnikami. Jednym słowem – dłuższej ławki. Ten problem powinni nieco rozwiązać byli juniorzy.



Pomimo drastycznych zasad reorganizacji III ligi trener Daniła nie traci optymizmu.

– „Ta Stal to niezła maszyna” – mówi często dziennikarze innych gazet, podkreślając dobrą kondycję naszych piłkarzy. Czy zgodzi się Pan z teorią, że obecnie w futbolu przygotowanie kondycyjne to kwestia pierwszorzędna?

– Bez wątplenia. To baza, na której oprócz można całą resztę. Dlatego podczas przerwy zimowej solidnie popracowaliśmy nad kondycją. I efekty było widać. Wszystkie mecze graliśmy do samego końca. Inne drużyny „siadały” – my nie.

– Stali brakuje reżysera gry z prawdziwego zdarzenia. Wiadomo, że w tej roli najchętniej widziałby Pan Jacka Ziębę lub Szymka Goldę. Który z nich bliższy jest tej funkcji?

– „Papierami” na grę z pewnością Jacek, choć nie do końca potrafi pogodzić grę z pracą zawodową. Wobec powyższego ostatnio właśnie Szymek częściej przejmował rolę lidera. Jednak żaden z nich nie posiadał jeszcze umiejętności podierwania zespołu do walki w trudnych chwilach. Poza tym są znacznie lepsi w ofensywie, niż w destrukcji.

– Ile w tym 4. miejscu jest Pańskiej zasługi, a ile zespołu?

– Trudne pytanie, ale jeżeli miałbym na nie odpowiedzieć w sposób matematyczny: ja – 30%, zespół – 70%.

– A sekret Pańskiej pracy trenerskiej?

– Umieć znaleźć z zawodnikami wspólny język, zmobilizować ich. A to niezwykle ważne. I chyba nauczyłem ich wygrywać.

– Proszę o krótkie podsumowanie gry każdego zawodnika z osobna. Na zasadzie kontrastu: zaleta i wada.

– Wiesiek Zabawski – bardzo dobry bramkarz, jednak jego najsłabszą stroną jest słaba odporność psychiczna. Jeżeli jest słaba pierwsza interwencja, to gra strasznie nerwowo. Świetny na linii – niektóre jego interwencje godne są filmowej kamery. Gorszy na przedpolu – zbyt często mija się z dośrodkowaniami.

Obrona – Roman Lechoszest, Marek Hendzel, Mariusz Zablotny, Tomek Bryndza – wszyscy bardzo dobrzy w kryciu indywidualnym, gorzej z wyprzedzeniem akcji. Romek miał udany, równy sezon – jest skuteczny w odbiorze. Marek potrzebuje regularnego treningu – jeżeli jest przygotowany, stanowi mocny punkt zespołu. Umie się ustawić, dobrze

gra głową. Ale też popełnia błędy, wychodzą braki w szybkości. Mariusz jest bardzo waleczny. Szkoda, że nekają go kontuzje. Często gra na własną odpowiedzialność lub moją prośbę. Tomek – nieustrasliwy „plaster”, dobrze gra głową. Najlepszy materiał na klasowego zawodnika. Podobnie jak i Marek Węgrzyn – taki „zadziora”, ale ma jeszcze mało ogrania.

Pomoc: Norbert Michnowicz i Mariusz Birówka – bardzo chimeryczni; jak na nich patrzę, to ręce służą mi na zmianę do brow i chwytania się za głowę. Dotyczy to szczególnie Mariusza, który ma dobry drybling, wypracował kilka bramek (popisowy słalom wśród kilku zawodników zakończony podaniem, po którym Kornecki zdobył zwycięskiego gola w meczu z Dalinem Myślenice – przyp. BB), ale też potrafi w obronie zagrać szalenie nieodpowiedzialnie, jakby kopał na podwórku. Natomiast Norbert jest dobry technicznie, ale trochę za miękki, czasem boi się gry. O Ziębie i Goldzie już mówiliśmy. Dodam tylko, że Jacek ma dobry przegląd, ale jako jednemu z nielicznych zdarza mu się nie wytrzymać meczu kondycyjnie. Szymek – też dobry przegląd, imponujące przyspieszenie na krótkiej przestrzeni, ale nie najlepiej ze strzałem. Maciek Kuzicki – dużo widzi, gra ciałem, niezłe uderzenie z dystansu, ale ma braki kondycyjne i szybkościowe. Robert Ząbkiewicz – oczywiście największy atut to strzał z dystansu. Ma „kopyto”, jakich mało. Dużo widzi, ale tę rundę grał za bardzo asekuracyjnie. Zresztą wydaje mi się, że w poprzednim sezonie z formą Roberta było lepiej. Krzysiek Łoch – ma drybling, niezły ciąg na bramkę, ale niestety dobry tylko do „szesnastki”. Mało efektywny, brak decyzji na strzał. Zresztą jest to wada wszystkich pomocników oprócz Ząbkiewicza.

Atak – Janusz Sieradzki – boiskowy chart, bardzo pracowity, szybki, sporo asyst. Za mało natomiast sam strzela, czasem przesadza z dryblingiem. No i te niepotrzebne upadki w polu karnym. Sędziowie już go z tej strony znają i czasem jeżeli nawet rzeczywiście jest faulowany – nie reagują. Grzesiek Pastuszek – drzemia w nim duże możliwości. Najlepiej ze wszystkich gra głową, dość skuteczny, ale trochę za mało aktywny, zbyt często zdarzają mu się przestoje. Czasem jak „zakotwiczy”, to go nie ma pół godziny. Grzesiek Kornecki – takie przeciwieństwo Pastuszaka, choć też zdarzają mu się przestoje: aktywny, ruchliwy, dobry drybler, ma snajperskiego nosa, ale jest zdecydowanie zbyt mało skuteczny. Zdobyl 12 bramek, a mógł drugie tyle. Czasem gra zbyt egoistycznie. Ale jest strasznie delikatny, za mało agresywny.

– W nowym sezonie będą jakieś wzmocnienia?

– Przy obecnej sytuacji finansowej klubu nie ma na to szans. Dzwonił niedawno do mnie Darek Michalak – chętny, karta na ręce, przyszedłby za niewielkie pieniądze.

– Co dzieje się z Tomkiem Bryndzą i Krzyskiem Łochem?

– Krzysiek miał długotrwałą kontuzję, ale już trenuje i niedługo powinien być sprawny. Natomiast Tomek nieoczekiwanie dla nas, na początku rundy wyjechał do Anglii. Do 20 lipca ma wrócić i wznawia treningi. Choć interesuje się nim Unia Tarnów i być może będzie grał w tym klubie. Na razie jednak oferta finansowa tarnowian nie jest zadowalająca.

– Co z rekrutacją młodzieży?

– Sukcesywnie, tak jak dotąd. Niezłe do drużyny wszedł Maciek Kuzicki, nadzieje rokuje Marek Węgrzyn. Kilku innych, na których liczyć skończyły wiek juniora. Sławek Warchol, Tomek Cyganik i Jacek Kucharski będą w orbicie mych zainteresowań.

– Zakończenia przed przyszłym sezonem?

– Utrzymać się – reorganizację III ligi zaplanowano tak, że spaść można będzie nawet z 3 miejsca.

Rozmawiał Bartosz Błazewicz

## Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie „Pokój”. Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji „TS” (nr 46-32-579). Ale uwaga! Przywilej ten przysługiwać będzie tylko raz w miesiącu. Chcemy wszystkim dać równe szanse. Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

\*\*\*

### FEELING MINNESOTA

11 – 13 lipca, godz. 20.00, dozwolony od lat 15.

Sam (Vincent D'Onofrio) jest księgowym gangstera. Właśnie od bossa otrzymuje w prezencie piękną Freddie (Cameron Diaz), z którą zamierza się ożenić. Dziewczyna brzydzi się topornym i aroganckim narzeczoną, jednak – będąc podejrzana o finansowe matactwa – jest posłuszna woli szefa. Na ślub przyjeżdża brat Sama – Jacks (Keanu Reeves). Między nim a panną młodą rodzi się gwałtowne uczucie. Freddie ma nadzieję, że Jacks spełni jej marzenie o życiu w Las Vegas, wyrwując ją z prowincjonalnego miasteczka. Między braćmi zaczyna się walka o kobietę.

### POŚLUBIĆ CZY POLUBIĆ

14 – 17 lipca, godz. 20.00, dozwolony od lat 15.

Komedia romantyczna. Historia dwojga ludzi – on nowojorczyk pracujący od rana do nocy, ona – meksykańska emigrantka, która wychowywała się w Las Vegas, otoczona liczną i kochającą rodziną. Ich małżeństwo polega głównie na odnajdywaniu wspólnych pasji i zainteresowań. W rolach głównych Salma Hayek i Matthew Perry, partneruje im Thomas Milian. Reż. Andy Tennant.

### MICROCOSMOS

18 – 20 lipca, godz. 18.00 i 20.00, bez ograniczeń.

Niezwykły obraz świata owadów pokazany w 200-krotnym powiększeniu. Oglądając dzień z życia przyleśnej łąki, widz przekonuje się, iż życie insektów to nieustanna walka o przetrwanie. Dla małego żuczka ptak jest prawdziwym potworem, dla mrówki kropla wody to male jezioro, a nawet lekki podmuch jawi się jako potężna wichura, która może rzucić daleko od domu. Film oryginalnie zrealizowany – to nie tylko niezwykle dokument, ale i poetycka impresja.

Reorganizacja



## Byleby nie spaść

W zamieszczonej na poprzedniej stronie rozmowie, trener Jerzy Daniło stwierdził, iż degradacja z III ligi może dotknąć nawet trzecią drużynę w końcowej tabeli. Trener nie pomylił się, taka możliwość rzeczywiście istnieje.

Reorganizacja ligowych rozgrywek zakłada m.in. pokazne uszczuplenie III ligi. Od sezonu 1998/99 będzie się ona składać z czterech grup liczących po 18 drużyn. Terytorialny zakres tych grup można orientacyjnie określić tak:

**grupa zachodnia** – Wielkopolska i Dolny Śląsk, województwa od szczecińskiego po wałbrzyskie,

**grupa centralna** – województwa od wrocławskiego po bielskie, m.in. Górny Śląsk i woj. łódzkie,

**grupa południowo-wschodnia** – Małopolska, Kieleccyzna i Lubelszczyzna,

**grupa północno-wschodnia** – wschodnia część Pomorza i Mazowsze, województwa od śląskiego po białostockie, m.in. stołeczne warszawskie i gdańskie.

Taki układ powstanie za rok. W najbliższym sezonie z każdej grupy (jest ich osiem) spadnie co najmniej 10 drużyn, zajmujących miejsca od 9. do 18.. W związku z tym, że do II ligi awansują tym razem cztery zespoły, a nie osiem, jak dotychczas – mistrzowie osmiu grup III ligi utworzą cztery pary, które rywalizować będą w barażach o prawo gry w II lidze. Zwycięzca rozgrywek w „naszej”, małopolskiej grupie zmierzy się z triumfatorami grupy wschodniej (kielecko-tarnobrzesko-lubelskiej). Z każdej pary zwycięzca awansuje do II ligi, a przegrany pozostanie w lidze III, „wypychając” tym samym ze swojej grupy zespół z 8. miejsca. W ten sposób w każdej grupie pozostanie po siedem drużyn: z miejsc 2.-8. w grupach, której zwycięzca uzyskał awans do II ligi, bądź z miejsc 1.-7. w grupach, której zwycięzca przegrał baraż.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii degradacji z II ligi. W nadchodzącym sezonie z każdej grupy II-ligowej spadnie 5 ekip. Każda z nich „wypchnie” jedną drużynę ze swojej grupy III-ligowej. Ponieważ w II lidze w najbliższych rozgrywkach wystąpi sześć zespołów z Małopolski, tj. Wawel, Hutnik, Cracovia, Okocimski, Unia Tamów i Czujaw (ewentualnie pięć, jeśli Cracovia się wycofa, co jednak nie ma znaczenia dla naszych rozważań) – małopolską grupę III ligi może teoretycznie „zasilić” 5 spadkowiczów. W takim przypadku III ligę będzie musiało za rok opuścić 5 kolejnych drużyn. Jeśli zwycięzca „naszej” grupy zdoła awansować do II ligi, to degradacja dotknie zespoły z miejsc 4.-8.. Natomiast jeśli w barażowej walce o II ligę lepszy okaże

się triumfator grupy wschodniej, to smutny los spadkowicza dotknie również drużynę, która w końcowej tabeli grupy małopolskiej uplasuje się na 3. pozycji!

W sytuacji, gdy z II ligi nie spadnie żaden z wymienionych zespołów z krakowskiego makroregionu, z grupy małopolskiej zostanie zdegradowanych 10 lub 11 ekip – w zależności od tego, czy zwycięzca grupy awansuje do II ligi.

Kto więc będzie grał w nowej, w naszym przypadku południowo-wschodniej, grupie III ligi w sezonie 1998/99? Zagrają w niej te drużyny z grupy Małopolska, które unikną degradacji w najbliższych rozgrywkach oraz te zespoły z naszego makroregionu, które spadną z II ligi – łącznie będzie to 7 drużyn. Do tego trzeba doliczyć 2 beniaminków – zwycięzców rywalizacji w ligach regionalnych (awansują tylko pierwsze drużyny w końcowej tabeli). To już będzie 9 ekip. Te 9 drużyn z grupy małopolskiej i 9 wyłonionych w identyczny sposób z grupy wschodniej da w sumie 18 drużyn, które latem 1998 roku przystąpią do walki o mistrzostwo grupy południowo-wschodniej III ligi.

\*\*\*

Gdyby reorganizacja została rozpoczęta rok temu, to teraz przemyski Czujaw walczyłby o awans do II ligi z Koroną Kielce. Nową grupę tworzyłoby: przegrany z pary Czujaw – Korona, Wisłoka Dębica, Stal Rzeszów, Stal Sanok, Polonia Przemyśl, Dalin Myślenice, Kabel Kraków, MKS Kozienice, AZS AWF Białą Podlaska, Tłoki Gorzyce, Łada Biłgoraj, Bucovia Bukowa, Karpaty Siepraw (w razie awansu Czujawu) lub Orleńca Dębina (jeśli awansowałaby Korona), spadkowicz z II ligi – Siarka Tarnobrzeg oraz beniaminkowie: Kolbuszowianka, Sandecja Nowy Sącz, Nida Pińczów i zwycięzca IV ligi lubelskiej.

Sanoccy piłkarze w ostatnich latach najdalej wyjeżdżali na ligowe pojedynki do Krzeszowic – trasa liczyła nieco ponad 200 kilometrów. Jeżeli plan utrzymania się w III lidze powiedzie się, za rok stalowcy będą mieli za przeciwników część z wymienionych powyżej zespołów. Tak dla ciekawości informujemy: z Sanoka do Kozienic jest 280 km, do Dębina ok. 300, do Białej Podlaskiej 360. Rekordową trasę musieliby pokonać ekipy Dalinu i AZS AWF. Myślenice od Białej Podlaskiej dzieli 401 km... Szerokiej drogi!

(gb)

Muskarze na Dunajcu



## Podium w zasięgu podbieraka

Nieźle spisali się muskarze z koła nr 1 podczas rozegranych na Dunajcu corocznych zawodów o Puchar Romaniszyna. W stawce 51 drużyn sanoczanianie zajęli 7. miejsce.

W składzie naszego koła znaleźli się Janusz Benedyk, Zenon Lorenc i Leszek Serwański. Cała trójka zakończyła zawody z rybami – Benedyk złowił dwa lipienie, Lorenc jednego, a Serwański pstrąga tęczowego. Swoje ryby Benedyk wyjął dość szybko – jedną na nimfę, drugą na „suchą”. W 45 minutach zawodów zaciął trzeciego lipienia. Niestety, ryba spięła mu się przy samym podbieraku. Gdyby sanoczanin ją wyciągnął, zapewne zajęliby 4. miejsce

indywidualnie, a drużyna mogłaby nawet uplasować się na 3. pozycji.

Klasyfikację drużynową wygrał okręg nowosądecki, z triumfatorami indywidualnym, kadrowiczem Arturem Raclawskim w składzie. W kadrze okręgu krośnieńskiego łowił Ryszard Cieślak, jednak zakończył rywalizację bez ryby. W jego sektorze padł tylko jeden tęczak, właśnie ten złowiony przez Serwańskiego.

(bart)

Grand Prix MTB



## Kopalniane zwycięstwo

Jednym z niewątpliwych walorów Grand Prix w kolarstwie górskim jest ogromna różnorodność poszczególnych etapów tej imprezy. Zawodnicy ścigają się w lesie, w miejskim parku, na łące. Raz

jeżdżą po trawie, raz po kamieniach, a kiedy indziej po piasku. Trasa czwartej edycji tegorocznego Grand Prix MTB, rozegranej w ostatni weekend w Szpinalowie pod Belchatowem, wiodła... zwałowiskiem kopalni węgla brunatnego.

Przejazd i tak ciężką trasą (bardzo dawał się we znaki 2-kilometrowy podjazd) utrudniała aura. Ulewa, „tony” błota – oto warunki, w jakich walczyli kolarze. Ale choć niebo płakało, i to bardzo rzewnie, sanocka ekipa miała powód do radości. Janusz Głowacki (Trek Ski-Sport) odniósł trzecie zwycięstwo w tegorocznym cyklu GP, dzięki czemu ma już 20 punktów przewagi nad drugim w klasyfikacji Ireneuszem Budzińskim z Polanicy. Głowacki na dystansie 46,2 km osiągnął rezultat 1:55.15 wyprzedzając konkurenta z teamu Mongoose Polanica o 1 minutę 19 sekund. Trzeci był Piotr Dziezic (MTB Sintesi Team Poznań) ze stratą 1.51.

Gorzej wypadła dwójka innych naszych eksportowych „górali”.

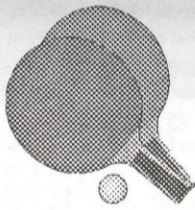
Anna Ryniak zameldowała się na mecie jako szósta (zastanawiająco duża strata – 8.31 na 33 km), co jest o tyle dziwne, że Anka z reguły albo jest w samym czubie, albo przerywa jazdę. Rywalizację kobiet wygrała Sylwia Juszcak (Optex Giant Opoczno) przed Iwoną Kurasz (Wisła Cremona) i Beatą Salapą (Giant Śnieżka Karpacz). Po czterech wyścigach liderką, z dorobkiem 83 punktów, jest Juszcak, która o 12 „oczek” wyprzedza Annę Cieślak z Wisły Cremona.

Z kolei Marcin Karczyński tym razem nie dojechał do mety. Seniorzy ścigali się na trasie liczącej 54 km. Długo prowadził lider Grand Prix, Dariusz Gil. Jednak w samej końcówce reprezentant Authora POM Strzelce Krajeńskie osłabł, co wykorzystał deprecujący mu po piętach Marek Galiński z Optexu. Trzeci stopień podium zajął klubowy kolega Gila, Rafał Chmiel. W generalnym rankingu Gil jest lepszy od Galińskiego zaledwie o 3 punkty (88-85). Za nimi plasuje się Andrzej Kaiser (Optex Giant) – 51 pkt.

Piątą, finałową edycję Grand Prix MTB „Żywiec’97” zaplanowano na jutro i pojutrze w Wałbrzychu – Książu. Jeżeli się odbędzie (deszcz!), możemy oczekiwać, że Janusz Głowacki wróci do Sanoka z tytułem triumfatora kategorii Masters, czyli najlepszego weterana Grand Prix.

(hc)

Pingpong na MOSiR-ze



## Od stołu na basen

W ubiegły piątek (4 lipca) Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował kolejną imprezę wakacyjną – turniej tenisa stołowego.

W zawodach wystartowało 26 dzieci w wieku do 13 lat. Zwycięzył Tomasz Robel przed Gracjanem Jastrzębskim i Sebastianem Sabatem. Czwarty był Sebastian Małek, a piąty Andrzej Maślak. Najlepsza piątka otrzymała karty wolnego wstępu na basen.

(f)

Liga Karpacka

## Z bratankami i nie tylko



Jak już sanockim kibicom wiadomo, hokeiści STS-Autosanu wezmą udział w rozgrywkach Ligi Karpackiej. Wystąpią w grupie I, w której rywalami sanoczan będą Dunaferri Dunaujvaros (mistrz Węgier), Alba Volan Szekevaros (I liga węgierska) i HK Zagreb (mistrz Chorwacji, występujący równocześnie w lidze słoweńskiej). W grupie II zagrają Crvena Zvezda Belgrad, Danubia Bratysława, Ferencvaros Budapeszt i Ujpest Budapeszt.

Terminarz występów STS-Autosanu przedstawia się następująco:

- 17. lub 18.08. STS – Dunaferri
- 31.08. STS – HK Zagreb (17.00)
- 26.10. STS – Alba Volan (16.00)
- 30.10. Alba Volan – STS (16.00)
- 7.11. Dunaferri – STS (17.30)
- 9.11. HK Zagreb – STS (15.00)

Mecz z Dunaferrem będzie jednym z meczów III Memoriału Piotra Milana – Pucharu Prezesa Autosanu. Dokładny termin memoriału jeszcze nie został ustalony (będzie to w sierpniu, albo 17-18 albo 18-19).

Zwycięzcy grup Ligi Karpackiej zmierzą się 17 i 20 grudnia w finałowym dwumeczu. Na te same dni zaplanowano pojedynki o trzecie miejsce. Nasz zespół jest uważany za głównego faworyta rozgrywek. Pulę nagród utworzą wpłaty sponsorów oraz wpisowe od każdego z uczestników (2000 marek niemieckich). Pomocodawcą i organizatorem imprezy jest Węgierska Federacja Hokeja na Lodzie.

\*\*\*\*

Tymczasem sanoczanianie rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. W niedzielę przyjechał do Sanoka trener Władimir Katajew, w poniedziałek na pierwszych zajęciach stawili się 17 zawodników. Wśród nich znalazł się Andriej Kudin, z którym nie podpisano jeszcze kontraktu. Igor Mozgaliow i ewentualnie Jurij Fajkow, z którym pertraktacje trwają, pojawiają się prawdopodobnie 1 sierpnia. Hokeiści trenują na siłowni, raz dziennie.

(f)

Zawody policjantów

## Najlepszy PATROL



Sanoccy policjanci – sierżant Daniel Walankiewicz i młodszy aspirant Tomasz Wojtanowski – wygrali II etap eliminacji wojewódzkich Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji.

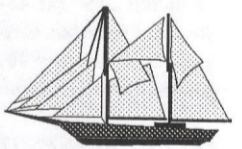
W zawodach tych policyjne pary walczyły o tytuł „Patrolu Roku”. W eliminacjach wystartowało 9 patroli. Byli to zwycięzcy zawodów rejonowych. Rywalizowano w kilku konkurencjach. Najpierw, na strzelniczy sanockiej jednostki, ścigano (dystans 300 metrów) pozoranta-przestępcę, było też strzelanie i tor przeszkód. Natomiast w siedzibie KWP w Krośnie na policjantów czekał teoretyczny test i ćwiczenia praktyczne, polegające m.in. na obezwładnianiu i interwencjach. Zwycięski patrol we wrześniu pojedzie do Ślupska, by reprezentować nasz okręg w finale ogólnopolskim.

(b)

Jak przed rokiem



## Latali po wodzie, żeglowali na niebie



Pierwotnie „Dwa żywioły – dwie pasje” miała być imprezą jednorazową. Jednak przed rokiem ostateczny efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania i zaplanowano drugą edycję. Dziś, kilkanaście dni po jej zakończeniu, lotnicy i żeglarze myślą tylko o tym, by za rok spotkać się po raz trzeci.

Do Polańczyka znów zjechali piloci kadry narodowej, wielokrotni medaliści Mistrzostw Świata i Europy. Program „Dwóch żywiołów...” pomyślano podobnie jak przed rokiem. Lotnicy zaprosili żeglarzy na pokłady swych samolotów, ci zaś zrewanżowali się startując z pilotami w regatach. Skrzydlate bractwo wypadło całkiem nieźle, a samodzielnie zwycięstwo w klasie Omega Marka Pansasia – pilota z uprawnieniami do żeglowania – mówi samo za siebie.

Oczywiście piloci przeszli wodniacki chrzest. Były więc tradycyjne tortury zakończone złożeniem pocałunku na kolanie Prozerpiny. A wieczorem ogniska, tańce i śpiewy. I to nie były jakie – na „Dwa żywioły” do Polańczyka przyjechał najlepszy żeglarz wśród śpiewaków, solista Teatru Wielkiego w Warszawie Zbigniew Macias. Specjalnie na tę imprezę pan Zbigniew

skomponował piosenkę zatytułowaną nomen omen „Dwa żywioły”. Utwór rzecz jasna o Ikarach i Posejdonach stał się oficjalnym hymnem imprezy. Jego premierowe wykonanie nastąpiło podczas koncertu głównej gwiazdy imprezy Rudiego Szuberta. Były lider „Wałów Jagiellońskich” oraz zespół „Żeglarska klika z Polańczyka” wokalnie wspierali Zbigniewa Maciasa. Wystąpił również sanocki Yank Shippers. Natomiast nie potwierdziły się informacje o koncercie Roberta Chojnackiego.

Był też rejs statkiem Białej Floty, skoki spadochronowe i wiele innych atrakcji, nad którymi unosił się duch coraz mocniejszej przyjaźni pilotów i żeglarzy. Lotnicy i wodniacy żegnali się długo, mając nadzieję, że za rok „hydro” i „aero” znów w jednym stanie domu.

(b)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Białewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zając, Marcin Kandefer.

Skład techniczny i korekta – Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 46-32-579.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.